



NIE MA CZASU NA RANDKI

Panczenistka z Lubina, olimpijka Natalia Czerwinka opowiedziała nam o swoich marzeniach, grzeszkach, szczęśliwych majtkach, a także o tym, co zrobi z medalem.

» STR. 8-9

JANOSIKOWE NIELEGALNE

Janosikowe jest niezgodne z konstytucją – uznał Trybunał Konstytucyjny. Dał też Sejmowi półtora roku na zmianę przepisów. Taka decyzja to potwierdzenie słów prezydenta Roberta Raczkińskiego i starosty Adama Myrdy.

» STR. 3

ŚWIŃSKA GRYPA ATAKUJE



Alarm w szpitalu! W lecznicy przy ulicy Bema zdiagnozowano trzy przypadki świńskiej grypy. Są też kolejne dwa podejrzenia. Na dwa tygodnie zamknięto więc szpital dla odwiedzających.

Z względu na zwiększoną liczbę zachorowań grypopochodnych 11 marca zarząd podjął decyzję, że przez dwa tygodnie wstrzymane będą odwiedziny u pacjentów – potwierdza Ewa Pogodzińska, rzecznika spółki EMC Instytut Medyczny, która od niedawna jest właścicielem lecznicy. Obecność wirusa AH1N1 zdiagnozowano w poniedziałek, 10 marca u dwóch pacjentów. Obaj to mieszkańcy Lubina, którzy są hospitalizowani na oddziale wewnętrznym. Tego samego dnia po południu okazało się, że zarażony jest już trzeci pacjent z tego samego oddziału. – Mamy potwierdzenie wirusa AH1N1 w przypadku trzech pacjentów. Ich stan jest dobry. Cała trójka została odizolowana, wdrożono system leczenia przeciwwirusowego – przyznaje Ewa Pogodzińska. Wszyscy trzej lubinianie do szpitala trafili już z objawami świńskiej grypy. Od razu zostali odizolowani. Po zastosowaniu leczenia, kiedy ich stan

zdecydowanie się poprawił, mogli opuścić lecznicę. 11 marca pojawiły się kolejne dwa przypadki. Na razie to tylko podejrzenia. Wyniki miały być gotowe w środę, kiedy ten numer gazety był już w druku. Pojawienie się wirusa wywołało w Lubinie spore zamieszanie. Szczególnie ze względu na to, że niedawno właśnie z powodu świńskiej grypy w sąsiedniej Legnicy zmarły trzy osoby. Trzeba jednak pamiętać, że legniczanie byli pacjentami oddziału hematologii. Zmagali się z rakiem, prawdopodobnie dlatego ich organizmy nie były w stanie pokonać dodatkowej choroby. Bo jak podkreślają pracownicy lubińskiego sanepidu, zarażenie wirusem to nie wyrok. – Grypa AH1N1 jest od kilku lat traktowana jako rodzaj grypy sezonowej. Jej objawy nie różnią się niczym od objawów zwyczajnej grypy. Zakażeniu towarzyszą zatem wysoka gorączka, bóle

mięśniowo-stawowe, ból głowy, gardła, a także ogólnie osłabienie i brak apetytu – tłumaczy Janina Szelągowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie. Epidemiolodzy zapewniają, że grypa sama w sobie nie jest zbyt groźna. – Niepokojące są natomiast jej powikłania – podkreśla Janina Szelągowska. Skutkiem zakażenia AH1N1 mogą być niestety m.in. zapalenie mięśnia sercowego, niewydolność krążeniowa, zapalenie płuc, napady drgawkowe, a także zapalenie opon mózgowych. Co robić, by się ustrzec przed chorobą? Najskuteczniejszą metodą są bez dwóch zdań szczepienia i przestrzeganie podstawowych zasad higieny. – To najefektywniejsza profilaktyka. Szczepienia są co roku aktualizowane tak, by dotyczyły najnowszych typów wirusów – dodaje dyrektor PSSE w Lubinie. W tym roku to pierwsze przypadki świńskiej grypy w Lubinie. Rok temu

z tego powodu zmarły dwie osoby. W Miedziołym Centrum Zdrowia zmarła 24-letnia mieszkanka powiatu legnickiego, a kilka dni później 64-letnia kobieta. **MARIOLA SAMOTICHA, MARCELINA FALKIEWICZ**



NIE CHCĄ USUWAĆ CZOŁGU

Ścinawianie nie chcą usuwać z miejskiego krajobrazu czołgu, który po II wojnie światowej zostawił im Rosjanie. – To symbol naszego miasta – twierdzą.

» STR. 14

ODCIĄŁ WIEŚ OD WODY

Wykonawca zaworu kanalizacyjnego w Gorzycy odciął sporą część wsi od wody. Leszek Bugaj chciał w ten sposób odzyskać pieniądze od gminy wiejskiej Lubin za wykonane na własny koszt przyłącze wodno-kanalizacyjne.

» STR. 15

Wybuch w centrum

11 marca przed godz. 14 w bloku przy ul. Odrodzenia wybuchł pożar. Na miejscu szybko pojawili się straż pożarna, karetki i policja. – Poczutem spaleniznę, więc poszedłem do łazienki. Nagle coś łupnęło tak mocno, że aż płytka odpadła ze ściany. Wyszedłem na klatkę, a tam siwo. Wszyscy zaczęli uciekać – relacjonuje jeden z mieszkańców. Z opowieści przechodniów wynika, że na pierwszym piętrze budynku nagle wystrzeliły szyby, potem pojawił się dym, a następnie ogień. – Funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego przejeżdżali tamtędy, usłyszeli huk i niezwłocznie powiadomili o zdarzeniu wszystkie służby. Ani w tym mieszkaniu, ani w lokalu powyżej nie było nikogo. Jeden z pokoi jest całkowicie spalony, drugi nadpalony – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pożaru. **Marcelina Falkiewicz**

Skontrolowali domy pogrzebowe

Pod lupą sanepidu

■ Cmentarze oraz zakłady pogrzebowe wzięli pod lupę epidemiolodzy z lubińskiego sanepidu. Czy pracownicy tego typu firm działających na terenie naszego powiatu przestrzegają podstawowych zasad sanitarnych? Okazuje się, że nie wszyscy.

– Podczas kontroli zakładów pogrzebowych stwierdzono nieprawidłowości w jednym z takich zakładów w Chobieni, w związku z czym wszczęto postępowanie administracyjne – informuje dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Janina Szelańska.

Nieprawidłowości dotyczyły m.in. braku odzieży ochronnej oraz specjalnych mat niezbędnych przy wykonywaniu ekshumacji, a także braku środków dezynfekcyjnych oraz umowy na odbiór odpadów niebezpiecznych. – Stwierdzone nieprawidłowości zostały jednak w krótkim czasie usunięte, więc umorzono postępowanie administracyjne – dodaje szefowa sanepidu.

Pozostałe firmy pogrzebowe działały w 2013 roku bez zarzutu. Podobnie jest w przypadku cmentarzy. Przez cały ubiegły rok skontrolowano sześć takich miejsc. Podczas żadnej z kontroli nie stwierdzono jakichkolwiek uchybień.

MARCELINA FALKIEWICZ

Postępy prac widać gołym okiem

Z przodu hali zamontowano już telebim



Wykańczają halę

» Coraz mniej czasu dzieli nas od całkowitego wykończenia hali widowiskowo-sportowej Regionalnego Centrum Sportu w Lubinie. Efekty widać już gołym okiem!

Budynek jest częściowo oszklony. Widać także spore fragmenty paneli po bokach obiektu. Zamontowano nawet telebim na froncie hali. Całość prezentuje się coraz lepiej.

Realizacja zadania przebiega zgodnie z wszelkimi harmonogramami i projektami. Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe wewnątrz obiektu oraz prace wykończeniowe elewacji. Trwa-

ją również prace związane z zagospodarowaniem terenu, powstają drogi wewnętrzne, place oraz chodniki. Ponadto wykonywany jest montaż instalacji wewnętrznych sanitarnych i elektrycznych.

Hala będzie mieć 20 metrów wysokości i 60 metrów szerokości. Będzie to najnowocześniejszy obiekt na Dolnym Śląsku, z zakresem usług sportowych i widowiskowych, skoncentrowa-

nym w jednym miejscu. Łączny koszt budowy to 65 mln zł brutto. Hala powstaje przy finansowym wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Budowa hali widowiskowo-sportowej to obecnie jedna z największych inwestycji w Lubinie.

MARCELINA FALKIEWICZ

I znów spór o koncesje. W Pucku

„Nie przebrzmiał jeszcze głośny spór o miedziowe koncesje między KGHM a kanadyjską firmą Miedź Copper, a już zanosi się na kolejny. I to trudniejszy. Chodzi o złoża soli kamiennej i potasowej w okolicach Pucka” – podaje „Puls Biznesu”. O koncesje na tym terenie ubiegają się cztery firmy, w tym także Polska Miedź.

Jak powiedział dziennikowi jeden z przedstawicieli Ministerstwa Środowiska, to będzie kolejna, po miedzi, trudna sprawa dla resortu. Wszystko przez luki w prawie. Brak jednoznacznych wytycznych, które wskazywałyby, komu należy przyznać koncesje.

O ministerialne pozwolenie rywalizują cztery firmy: KGHM, w którym skarb państwa ma większościowy pakiet udziałów, oraz trzy prywatne – Mineralis z grupy Romana Karkosika, Polski Potas i Darley Energy.

„To nie koniec komplikacji – awantura o miedź dotyczy tylko tego jednego surowca, a w okolicach Pucka nachodzą na siebie złoża soli, gazu z łupków i miedzi (o soli oraz miedzi pisze w swoim wniosku KGHM)” – czytamy w „Pulsie Biznesu”.

Na razie – jak podaje dziennik – rozgrywka w okolicach Pucka zapowiada się na długotrwałą. Po pierwsze – sami wnioskodawcy uzupełniają jeszcze dokumenty, po drugie – procedura opiera się nie na przetargu, tylko na uznaniowej decyzji resortu, więc można się spodziewać protestów i odwołań. Jest jeszcze trzeci powód – nowe koncesje solne będą nachodzić na koncesję łupkową, przydzieloną już wcześniej firmie Lane Energy. Ministerstwo musi więc uwzględnić opinię tego posiadacza koncesji.

WON

reklama

DBAMY O ŚRODOWISKO

**WYWÓZ ODPADÓW
SELEKTYWNA ZBIÓRKA
ODPADÓW
UTRZYMANIE CZYSTOŚCI
I PORZĄDKU**

MPO Sp. z o.o.
ul. Rynek 28, 59-300 Lubin
mpo@mpo.lubin.pl
www.mpo.lubin.pl

tel. 76 724 99 40
fax: 76 724 99 50

Obsługa Klienta
ul. Rynek 28 (II piętro)
59-300 Lubin
tel. 76 724 99 40

reklama

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

**10 PIZZA
GRATIS!**

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedłowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

Prezydent miał rację

Janosikowe nielegalne



Fot. Mariola Samoticha

» Janosikowe jest niezgodne z konstytucją – uznał Trybunał Konstytucyjny. Dał też Sejmowi półtora roku na zmianę przepisów. Taka decyzja to potwierdzenie słów prezydenta Roberta Raczyńskiego i starosty Adama Myrdy, którzy już dawno zapowiedzieli, że ten rodzaj podatku jest niezgodny z prawem.

Zdaniem Trybunału, nie można wymagać od samorządu płacenia tak wysokiej daniny, która w znacznym stopniu obciąża jego budżet i powoduje, że danej gminy nie stać na realizację własnych inwestycji.

Wysokość opłaty wyrównawczej musi być ograniczona, tak, by po jej zapłaceniu płatnikowi wystarczyło pieniędzy na sfinansowanie ciężących na nim własnych zadań – orzekł Trybunał Konstytucyjny. Teraz Ministerstwo Finansów wraz z Sejmem muszą zmienić przepisy ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Samorządowcy z naszego regionu już dawno zakwestionowali celowość tego podatku. Co więcej, prezydent wraz z radą miejską poszli o krok dalej. Zapowiedzieli, że nie zapłacą w ogóle, bo mają swoje ważniejsze wydatki, jak choćby inwestycje w oświatę, niż płacenie na rzecz innych regionów Polski.

W tym roku powiat lubiński musi zapłacić aż 15 milio-

nów złotych. Miasto, gdyby się nie sprzeciwiło, zapłaciłoby 2,4 mln zł. Od województwa dolnośląskiego wymaga się natomiast aż 66 mln zł.

W tym roku powiat lubiński musi zapłacić aż 15 milionów złotych. Miasto, gdyby się nie sprzeciwiło, zapłaciłoby 2,4 mln zł. Od województwa dolnośląskiego wymaga się natomiast aż 66 mln zł

Przypomnijmy, że janosikowe to opłata, którą najbogatsze samorządy płacą na rzecz tych biedniejszych.

„Twórcy przepisów dość naiwnie założyli, że zamożność kraju będzie nieustannie, z roku na rok, rosła. Przewidziano więc system naliczania opłaty na podstawie wyników z roku poprzedniego. Kiedy przyszły kryzysowe lata i okazało się, że samorządy muszą płacić z chudych budżetów opłaty wyliczone w latach tłustych, zaczął się płacz. Reforma janosikowego nie powinna się jednak ograniczyć do wprowadzenia limitów, chroniących kasę płatników. Warto też zainteresować się jak pieniądze te są wydawane. Bo choć oficjalnie mają służyć rozwojowi kraju i likwidowaniu regionalnych różnic, w rzeczywistości stają się zasiłkiem dla ubogich. Pieniądże są w dużej części po prostu przejadane” – podaje najnowsza „Polityka”.

MARIOLA SAMOTICHA

Samorządowcy komentują

To efekt sprzeciwu

■ – Od początku twierdziłem, że ten podatek jest niesprawiedliwy, a więc niezgodny z prawem – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński. To komentarz wóldarza naszego miasta do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że należy zmienić formę naliczania janosikowego, bo obecnie jest niezgodne z konstytucją.

Wniosek do TK zgłosiło Mazowsze, które musiało biedniejszym regionom oddać 80 proc. własnych dochodów. Nie było go stać na realizację własnych inwestycji, konieczne też było zaciągnięcie kredytu. Wyrok Trybunału jest więc dla województwa jak najbardziej satysfakcjonujący.

Ale zadowolony jest też prezydent Lubina. Miasto już w ubiegłym miesiącu, jako pierwsze w Polsce, zaprotestowało i zapowiedziało, że nie zamierza płacić janosikowego, bo zamiast utrzymywać inne regiony Polski, woli, by pieniądze zostały przekazane chociażby na lubińską oświatę. W wyroku TK władze Lubina upatrują także swojego sukcesu. Prezydent mówi wprost, że taki scenariusz nie doszedłby do skutku, gdyby nie sprzeciw naszej gminy. To z pewnością dało rządzącym do myślenia.

– Szkoda, że inni samorządowcy uklekli ze strachu i zaczęli płacić. Polkowice z tego tytułu straciły już prawie pół miliona złotych. W naszym przypadku to około 40 tys. oszczędności – szacuje szef urzędu.

Teraz posłowie mają 18 miesięcy, by przygotować alternatywę dla podatku janosikowego, który – zdaniem Trybunału – wymagał od samorządów za dużo pieniędzy, co powodowało, że gminy nie mogły realizować własnych inwestycji. – Nikt nie mówi, że bogaci nie mają płacić podatków. Niech ten podatek będzie, jednak naliczany na podstawie bieżących dochodów, a nie tych sprzed dwóch lat – proponuje Robert Raczyński.

Podobnego zdania jest wicestarosta lubiński Damian Stawikowski. Samorządowi, z tytułu podatku janosikowego, przyszło płacić aż 15 milionów złotych. – Wszystko dlatego, że brane są pod uwagę dochody sprzed dwóch lat, kiedy KGHM, największy pracodawca na naszym terenie, odniósł rekordowy zysk ponad 10 miliardów złotych. Dziś te zyski są o wiele mniejsze, a ten podatek wygląda jak kara za to, że wtedy mieliśmy więcej – mówi wprost wicestarosta.

Mimo sprzeciwu prezydenta i radnych, zapłacić podatek nakazała Regionalna Izba Obrachunkowa, z której obliczeń wynika, że janosik w Lubinie wyniesie w tym roku 2,4 miliona złotych. Prezydent przyznaje, że skoro jest taki nakaz, to urząd zapłaci podatek, jednak – jak podkreśla – bez sprzeciwu Lubina nie byłoby reakcji Trybunału. I o to właśnie chodziło, by wywołać dyskusję i sprowokować do zmian w ustawie.

MARCELINA FALKIEWICZ



Fot. Marcelina Falkiewicz

– Nikt nie mówi, że bogaci nie mają płacić podatków. Niech ten podatek będzie, jednak naliczany na podstawie bieżących dochodów, a nie tych sprzed dwóch lat – proponuje Robert Raczyński

Platforma Obywatelska tworzy listę kandydatów do europarlamentu

Borys nadal w grze, Protasiewicz wyautowany

» Spora niespodzianka na listach Platformy Obywatelskiej. Wszystko wskazuje na to, że lubinianin Piotr Borys będzie jednak walczył o miejsce w europarlamencie podczas majowych wyborów. Na pewno nie będzie jednak jedyneką.

Po aferze taśmowej, kiedy wypłynęły nagrania, na których poseł Norbert Wojnarowski proponuje pracę w zamian za głosy na Jacka Protasiewicza w wyborach na szefa dolnośląskich struktur partii, to właśnie Borysa i Grzegorza Schetnę podejrzewano o skłonienie Edwarda Klimki do nagrania rozmów. Sytuację pogorszył fakt, że Borys doniósł o całej sprawie do prokuratury.

Politycy z różnych środowisk spekulowali, że to koniec kariery politycznej Piotra Borysa. Media sugerowały nawet, że nie chce go



Piotr Borys będzie jednak walczył o miejsce w europarlamencie podczas majowych wyborów

Platforma, więc lubinianin chciał się przyłączyć do Gowina. Ale Borys uciął rozmowy i uparcie twierdził, że jego miejsce jest w Platformie.

Los okazał się dla niego łaskawy. Bo niedawno to lider dolnośląskich struktur, dotychczasowy pewniak Platformy, popadł w tarapaty. A wszystko przez zamieszanie

na lotnisku we Frankfurcie. Protasiewicz podobno był pijany i podobno ubliżał tamtejszym funkcjonariuszom. Sam jednak twierdzi, że został sprowokowany.

Faktem jest jednak, że obecny wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego w majowych wyborach nie wystartuje w ogóle. W wywiadach twierdzi, że zrezygnował

sam. I wskazał listę nazwisk innych działaczy partyjnych, którzy mają reprezentować Dolny Śląsk. Co ciekawe, choć wcześniej domagał się od Borysa wyjaśnień w sprawie afery taśmowej, dziś sam zaproponował jego nazwisko.

Z Dolnego Śląska z list PO mają też wystartować: Jan Kotapka, były powiatowy rzecznik praw konsumenta, który pracował w lubińskim starostwie za czasów, kiedy kierowała nim Małgorzata Drygas-Majka, Anna Brok z Głogowa, Stanisław Huskowski, Aldona Młyńczak, była wrocławska posłanka, Hubert Papaj z Jeleniej Góry, Alicja Synowska ze Świdnicy, wicemarszałek Jerzy Tutaj z Wałbrzycha, Roman Walkowiak z Długołęki i Barbara Zdrojewska, obecna przewodnicząca sejmiku dolnośląskiego.

Lista będzie jeszcze modyfikowana. Trzeba bowiem zrobić miejsce dla działaczy PO z województwa opolskiego. Które nazwiska będą skreślone? Okaże się pod koniec marca, wtedy mają być gotowe dokładne listy do europarlamentu. **MARIOLA SAMOTICHA**

500 zł na dziecko

– Polsce grozi wyludnienie! To jest wielka tragedia narodu! – grzmi Adam Lipiński poseł Prawa i Sprawiedliwości z naszego okręgu. Jego partia chce płać co miesiąc każdej rodzinie 500 zł na drugie i na każde kolejne dziecko do 18. roku życia. To miałyby zachęcić Polaków do powiększania swoich rodzin.

– Musimy wszystkie środki skoncentrować na tym, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci – mówi Adam Lipiński. – Polskie rodziny chcą mieć dzieci, ale nie mogą tego osiągnąć w tym kraju – dodaje.

Takie zachęty do powiększania polskich rodzin PiS umieścił w swoim nowym programie. Oprócz comiesięcznego dodatku na dziecko, partia proponuje też zerowy VAT na ubranka dziecięce, zwiększenie dostępu do świadczeń rodzinnych oraz wydłużenie urlopów macierzyńskich i wychowawczych.

Skąd wziąć na to pieniądze, partia nie precyzuje.

– Nie zastanawialiśmy się gdyby była wojna, skąd wziąć pieniądze na czołgi. One po prostu musiałyby się znaleźć. A to jest wojna. W Polsce populacja zaczyna się gwałtownie zmniejszać i to uderzy we wszystkich: w emerytów, rencistów i interesy państwa. To wielki kryzys narodowy. Musimy na to znaleźć środki. Myślę, że wystarczy impuls, żeby zmienić sytuację. Mieszkający w Wielkiej Brytanii Polacy mają bardzo dużo dzieci, bo tam mają do tego warunki – dodaje Lipiński.

Według PiS, Polska powinna wydawać na politykę prorodziną 4 proc. PKB. **MRT**

reklama

TEATR
NIEPOTRZEBNY

AUDIENCJA III
CZYLI
RAJ ESKIMOSÓW

30 MARCA, GODZ. 19:00
CENTRUM KULTURY „MUZA”, DUŻA SALA

BILETY: 50 ZŁ (RZĄD I – XIV), 40 ZŁ (RZĄD XV – XVII), 30 ZŁ (RZĄD XVIII)
REZERWACJA TELEFONICZNA: 76/746-22-66 (W GODZ. 14.00 - 20.00) LUB EMAIL: REZERWACJA@CKMUZA.PL – PONIEDZIAŁEK-PIATEK W GODZ. 8.00 - 16.00

Muxa
www.ckmuza.eu

★★★★★
„Bezapelacyjnie znakomita Judi Dench”
Gazeta Wyborcza

★★★★★
„Humor i godność - brytyjskie i absolutnie genialne”
USA Today

★★★★★
„Seks, religia, przyjaźń i polityka w idealnych proporcjach”
Filmweb

FILM REŻYSERA KRÓLOWEJ

MIFF WENECJA ZŁOTY LEW
MIFF WENECJA ZŁOTY LEW
MIFF HAMPTON
MIFF WENECJA
MIFF TORONTO

TAJEMNICA FILOMENY

W KINIE „MUZA”
W DNIACH 14-20 MARCA

Decyzja zapadła

PSL zdradza nazwiska

» *Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiło właśnie listę swoich kandydatów w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wciąż nie wiadomo jednak kto będzie jedyneką. W poprzednich wyborach listę otwierali działacze z Opolskiego, więc teraz pierwsze miejsca obiecano mieli kandydaci dolnośląscy. Problem w tym, że na naszym terenie brakuje lidera, czyli kogoś równie popularnego jak Stanisław Rakoczy z województwa opolskiego. Dlatego wielce prawdopodobne jest, że to on znów będzie lokomotywą wyborczą PSL.*

Decyzja zapadła podczas okręgowej konwencji wyborczej PSL w Łosio-
wie. Partyjni delegaci z oby-
dwu województw jednogło-
śnie przyjęli listę 10 osób, któ-
re będą się ubiegać o mandaty
w majowych wyborach euro-
pejskich.

Na liście znalazło się sied-
mioro kandydatów z Dolne-
go Śląska i trójka z Opolszczy-
zny. Powiat lubiński reprezen-
tować będzie członkini tutej-
szego koła partii, obecna pod-
sekretarz stanu w Minister-
stwie Gospodarki Ilona An-
toniszyn-Klik.

Wcześniej, jeszcze jako wi-
cewojewoda, często gości-
ła w naszym mieście, szcze-
gólnie podczas górniczych
uroczystości. Z Dolnego Śl-
ska wystartują też: były po-
seł z naszego regionu Tade-
usz Samborski, obecna wice-
wojewoda dolnośląska Ewa
Mańkowska, lekarka i po-
słanka Halina Szymiec-Ra-

czyńska, członek zarządu
województwa Włodzi-
sierz Chlebosz, sa-
morządowiec Je-
rzy Dulnik oraz
prezes zarządu
krajowego Fo-
rum Młodych
Ludowców
Tomasz Pi-
lawka.

Opolskie
reprezentować
będzie wspo-
mniany pod-
sekretarz stanu
w MSW Stanisław
Rakoczy, a także dyrek-
tor Nyskiego Domu Kultu-
ry Janina Janik oraz członek za-
rządu województwa opolskie-
go Antoni Konopka.

Kolejność kandydatów ma-
ją w najbliższym czasie usta-
lić przydziały PSL z obydwu re-
gionów. Politycy mają trudny
orzecz do zgryzienia. Cztery
lata temu trzy pierwsze miejsca
zajęli działacze z województa



Fot. Marta Czachórska



Fot. Paweł Flunt

**Powiat lubiński reprezentować będzie
członkini tutejszego koła partii, obecna
podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki
Ilona Antoniszyn-Klik. Z Dolnego Śląska
wystartuje też Tadeusz Samborski**

opolskiego. Je-
dynką był Rakoczy. Za-
brakło mu niewielu głosów, by
dostać się do europarlamentu.

Teraz role miały się od-
wrócić i na czele listy powin-
ny znaleźć się nazwiska z na-

szego regionu. Takie były
ustalenia. Problem w tym, że
podczas poprzednich wybo-
rów troje kandydatów z woje-
wództwa opolskiego zdobyło
łącznie więcej głosów niż po-
została siódemka dolnośl-
ska. A PSL, jak każda par-
tia, na czele chce wystawić
najlepszych.

Być może więcej bę-
dzie wiadomo pod ko-
niec tygodnia. W sobotę,
15 marca do Lubina przy-
jeżdża wicepremier Janusz
Piechociński. Spotka się
z prezydentem Robertem Ra-
czyńskim i prezesem KGHM
Herbertem Wirthem. Będzie
to otwarte spotkanie w sali ka-
meralnej CK Muza, na które
przyjść może każdy zaintereso-
wany. Początek o godzinie 14.
Lubińscy działacze PSL już dziś
zdradzają, że tego dnia wicepre-
mier ma urodziny, więc z pew-
nością przygotowują dla niego ja-
kąś niespodziankę.

MARIOLA SAMOTICHA

DERBY

DOLNEGO ŚLĄSKA

16.03 NIEDZIELA 15:30

BILETY OD 8 ZŁ

SPRZEDAŻ: SKLEP ZAGŁĘBIA - CH CUPRUM ARENA LUBIN, CK MUZA LUBIN

online: zaglebie.com

zaglebie.com

Funkcjonariusze znaleźli kradzione auta

Rozbili dziuplę

» Dwa samochody o wartości ponad 100 tys. zł oraz części z 11 innych pojazdów zabezpieczyli w ostatnim czasie policjanci. Funkcjonariusze z Wrocławia i Lubina wspólnie rozbili dziuplę samochodową działającą na terenie naszej gminy.

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, pracując nad sprawą dotyczącą kradzieży pojazdów, w wyniku pracy operacyjnej ustalili, że na jednej z posesji na terenie gminy Lubin, mogą być przechowywane pojazdy pochodzące z kradzieży – informuje rzecznik lubińskiej policji aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

Funkcjonariusze sprawdzili więc dokładnie całą posesję. – W trakcie czyn-

ności prowadzonych na miejscu ujawniono dwa samochody pochodzące z kradzieży na terenie Niemiec. Zabezpieczono mercedesa sprintera oraz audi A6. Ponadto policjanci zabezpieczyli jeszcze jeden samochód marki mercedes sprinter, w którym w trakcie oględzin ujawniono ingerencję w pole numeryczne tegoż pojazdu oraz różnego rodzaju części i podzespoły samochodowe, które pochodziły z 11 innych, skradzionych na terenie Polski i Niemiec samochodów – dodaje oficer prasowy.

Zarzuć paserstwa usłyszał już 37-letni mieszkaniec gminy Lubin. Teraz policjanci szczegółowo wyjaśniają wszystkie okoliczności tej sprawy. Za czyn, o który mężczyzna jest podejrzany, grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

MARCELINA FALKIEWICZ



Policjanci znaleźli dwa samochody pochodzące z kradzieży na terenie Niemiec. Zabezpieczono mercedesa sprintera oraz audi A6



Fot. lubińska policja

Chciał sprzedać, potem się rozmyślił

Z nożem po komórkę

■ 30-letni ścinawianin sprzedał swój telefon komórkowy, ale po kilku godzinach zmienił zdanie i postanowił go odzyskać. Miał mu w tym pomóc dwóch 18-letnich kolegów z nożem. Przy okazji mężczyźni chcieli zabrać też inny telefon.

Cała historia zaczęła się bardzo niewinnie. 30-latek chciał sprzedać swoją komórkę. Znalazł kupca i pozbył się swojego telefonu zyskując 30 zł. Jednak po kilku godzinach zmienił zdanie i postanowił odzyskać aparat. Do pomocy zabrał ze sobą dwóch kolegów.

– Nowy właściciel, aby uniknąć kłopotów, oddał niedawno nabyty przedmiot, po czym panowie się rozstali. Na tym jednak sprawa się nie zakończyła, gdyż kompani sprzedawcy stwierdzili, że w trakcie odzyskiwania sprzedanego telefonu u nabywcy zauważyli inny, który im się bardziej spodobał. Wrócili więc do niego, a gdy ten nie chciał oddać swojego te-

lefonu, zagrozili mu nożem – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Pokrzywdzony łatwo się nie poddał. Zatrzymał jednego ze sprawców w trakcie ucieczki i poinformował go, że powiadomił policję. Ten, aby uniknąć kłopotów, oddał mu telefon i uciekł – dodaje.

Gdy przyjechali stróż prawa, wszyscy trzej mężczyźni zdążyli już uciec. Po kilku minutach zatrzymano jednego z nich, a po kilku dniach również dwóch pozostałych.

– Kompani sprzedawcy stwierdzili, że w trakcie odzyskiwania sprzedanego telefonu u nabywcy zauważyli inny, który im się bardziej spodobał. Wrócili więc do niego, a gdy ten nie chciał oddać swojego telefonu, zagrozili mu nożem – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha

Najstarszy z zatrzymanych – 30-letni mieszkaniec Ścinawy odpowie za naruszenie miru domowego oraz naruszenie nietykalności cielesnej, gdyż w trakcie zatrzymania uderzył policjanta. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Natomiast dwaj pozostali 18-latkowie odpowiedzą za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Mogą za to trafić do więzienia nawet na lat 15.

MARTA CZACHÓRSKA

**Już wkrótce
nowa
inwestycja
ul. Górnicza!**

**BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.**

**LUBIN
ZALESIE**

ZIELONY ZAULEK

INWESTYCJA BLOCKPOL SP. Z O.O.

www.blockpol.pl

• OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!

• LOKALE USŁUGOWE!

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D

Wpadli jeden po drugim

Wpadł podczas rutynowej kontroli. Okazało się, że miał przy sobie marihuanę. Pół godziny później mundurowi zatrzymali kolejnego mężczyznę – ten posiadał nie tylko trawę, ale też amfetaminę. Obaj lubinianie odpowiedzą teraz przed sądem.

Około 19.30 lubińscy policjanci z wydziału kryminalnego patrolowali 7 marca jedno z lubińskich osiedli. Zatrzymali do kontroli mężczyznę.

Podczas kontroli ujawnili przy nim marihuanę. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec Lubina – relacjonuje aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy. – Po pół godzinie w innym miejscu miasta został zatrzymany kolejny mężczyzna. Funkcjonariusze, oprócz marihuany, ujawnili przy 24-latku również amfetaminę – dodaje.

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do policyjnego aresztu. Za popełnione przestępstwo odpowiedzą przed sądem.

Przypominamy, iż kto wbrew przepisom ustawy posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

W przypadku, gdy przedmiotem przestępstwa jest znaczna ilość środków odurzających – nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności – przypominam aspirant Serafin. MS

Zamiast na lekcje, poszli kraść

Trzech 19-latków urwało się z lekcji i okradło samochód, który stał zaparkowany... przed ich szkołą. Wszystko nagrał monitoring. Gdy uczeń jednej z lubińskich szkół wsiadł po lekcjach do swojego auta, które zaparkował pod szkołą, zauważył, że zniknął jego sprzęt audio. Zgłosił sprawę na policję.

Funkcjonariusze poszukiwania sprawców rozpoczęli od sprawdzenia monitoringu wraz z pracownikami szkoły, którzy rozpoznali złodziei. Okazali się nimi uczniowie ich placówki, którzy w czasie kiedy powinni przebywać na lekcjach, włamali się do samochodu innego ucznia i okradli go ze sprzętu audio – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Policjanci zatrzymali trzech 19-letnich złodziei. Wszyscy to mieszkańcy powiatu polkowickiego. Za kradzież z włamaniem grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. Funkcjonariusze odzyskali skradzione mienie. Część udało się już sprawcom sprzedać – dodaje aspirant sztabowy Jan Pocięcha. MRT

Lubinianka ostrzega

Zboczeniec ZNÓW w autobusie

» Przed autobusowym zboczeńcem ostrzega pasażerki lubińskiej komunikacji miejskiej jedna z internetek. – Sprawa, o której było głośno dwa lata temu, powraca – alarmuje dziewczyna.

Apel do mieszkank naszego miasta pojawił się na facebookowym profilu „Spotted: Lubin”, gdzie można skontaktować się z osobami, które wpadły nam w oko. – Uwaga lubinianki! Chciałabym ostrzec wszystkie panie jeżdżące naszą komunikacją miejską. Jadąc autobusem linii 1 znów spotkałam zboczeńca, który zaczął ocierać się członkiem o moje udo. To było obrzydli-

we – opisuje użytkowniczka Facebooka.

O komentarz w sprawie poprosiliśmy rzecznika prasowego lubińskiej policji. Jak zapewnia aspirant sztabowy Jan Pocięcha, na komendę nie wpłynęło żadne zawiadomienie w tej sprawie. – Jeśli jednak ktoś z pasażerów zauważy jakieś niepokojące zachowania prosimy o kontakt – dodaje rzecznik.

MARCELINA FALKIEWICZ

– Jadąc autobusem linii 1 znów spotkałam zboczeńca, który zaczął ocierać się członkiem o moje udo – opisuje użytkowniczka Facebooka

Prokuratura umorzyła śledztwo

Tej sprawy nie da się wyjaśnić

■ To jedna ze spraw, która już zawsze zostanie zagadką. Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie tajemniczych omdleń dzieci z Zespołu Szkół Sportowych podczas okolicznościowego apelu. – Śledczy nie dopatrzyli się żadnego czynnika, który wskazywałby, że ktoś nie dopełnił tu obowiązków lub przyczynił się do zaistniałej sytuacji – podkreśla Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

W listopadzie ubiegłego roku szkoła zorganizowała akademię z okazji Święta Niepodległości. Podzielono ją na dwie części: najpierw w sali gimnastycznej miały zgromadzić się młodsze dzieci, później gimnazjaliści i licealiści.

Podczas pierwszej części nagłe zemdlało dziewięć uczniów. Dyrektor zarządziła przerwę w apelu, a dzieci wraz z opiekunami rozeszły się do sal lekcyjnych. W międzyczasie przewietrzono salę gimnastyczną. O godzinie 11 rozpoczęła się druga część akademii. Kiedy zaczęli mdleć kolejni uczniowie, dyrektor zarządziła ewakuację szkoły – dodaje.

Łącznie do szpitali w Lubinie, Legnicy i Głogowie trafiło 22



Pierwsze podejrzenie, jakiegoś substancją

uczniów i jeden nauczyciel. Wszyscy mieli podobne objawy: duszności, osłabienie, kaszel, ból brzucha, zawroty głowy i mrowienie dłoni. Pierwsze podejrzenie, jakie się pojawiło, to zatrucie jakąś substancją.

Ale wykonano wszelkie możliwe badania i pomiary, które nic nie wykazały. Sprawdzano przewody kominowe, gazowe, wszelkie instalacje. Wszystko było sprawne. Dokładnie sprawdzono też monitoring, przesłuchano świadków, przeszukano wszelkie szkolne pomieszczenia. Biegli chcieli bowiem wiedzieć, czy na teren szkoły nie wszedł nikt, kto mógłby rozpylić jakąś substancję. I nic. Obcych substancji nie wykryły też badania, które nie-

mal natychmiast przeprowadziła specjalna grupa ratownictwa chemiczno-ekologicznego z Legnicy.

– Badający tę sprawę biegli nie stwierdzili występowania żadnych przyczyn zewnętrznych. Zdaniem biegłego, te objawy zatrucia mogły wynikać z wielu czynników. Mogły też być wynikiem przypadkowego zbiegu okoliczności, można też mówić o panice związanej z nagłą ewakuacją. Była to tzw. reakcja kaskadowa – tłumaczy prokurator Łukasiewicz.

Tym samym zgromadzony materiał nie pozwala na stwierdzenie, że ktoś nie dopełnił swoich obowiązków. Nikomu nie można przypisać winy za to zdarzenie, bo dziś nie wiadomo też, co to była za substancja. MARIOLA SAMOTICHA

Podczas spaceru znalazł...

Zwłoki przy lotnisku

■ Zwłoki 73-letniego mężczyzny odkrył jeden ze spacerowiczów w pobliżu lubińskiego lotniska. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają lubińscy policjanci.

Do szokującego odkrycia doszło w niedzielę, 9 marca, około godz. 15. – Jeden z mieszkańców miasta, spacerując przy terenie wokół lotniska, natrafił na zwłoki 73-letniego mężczyzny. Lubinianin o wszystkim natychmiast powiadomił policję – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Na miejscu pojawiło się kilka radiowozów i karetka pogotowia. Na razie nie wiadomo, od jak dawna zwłoki mężczyzny znajdowały się w lesie

Parę chwil później na miejscu pojawiło się kilka radiowozów i karetka pogotowia. Na razie nie wiadomo, w jakim stanie, ani od jak dawna zwłoki mężczyzny znajdowały się w tym miejscu. Funkcjonariusze wstępnie wykluczyli natomiast działanie osób trzecich. Teraz biegli będą wyjaśniać okoliczności śmierci 73-latka.

MARCELINA FALKIEWICZ

Wywiad z panczenistką **Natalią Czerwonką**, zdobywczynią srebrnego medalu na olimpiadzie w Soczi

Zawsze chciałaś zostać panczenistką?

– W tak małym mieście jak Lubin, nigdy bym nie podejrzewała, że mogę trenować łyżwiarstwo szybkie. Jako 10-letnia dziewczynka nie wiedziałam nawet, co to za dyscyplina sportu i jak wyglądają długie łyżwy. A teraz nie mogę bez tego żyć.

Do lubińskiej sekcji łyżwiarstwa szybkiego trafiłam przez przypadek. Od pierwszej do trzeciej klasy chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 5. Pewnego dnia po szkole chodziły trenerki, między innymi pani Małgorzata Kaczmarek i zachęcały dzieci do naboru. Wystartowałam więc w tym naborze. Jednak jeszcze zanim poszłam do szkoły sportowej, w czerwcu wzięłam udział w zawodach wrotkarskich, które co roku były organizowane w centrum miasta. Dobrze mi poszło i myślę, że wtedy właśnie pojawiła się pierwsza chęć zdobycia medali.

Teraz nie wyobrażasz sobie już życia bez łyżew?

– Ani bez łyżew, ani bez sportu. Nawet nie chodzi o same medale, choć na pewno zdobywając je człowiek czuje się spełniony i szczęśliwy. To już jest po prostu mój styl życia.

Jak wygląda twój dzień w sezonie?

– Te dni są nudne, schematyczne i uporządkowane. Zależy w jakim jestem okresie przygotowania, ale zazwyczaj jest ruch, śniadanie, pierwszy trening, obiad, drzemka i drugi trening. Potem kolacja, jakiś dobry film lub książka i tak leci mi dzień za dniem. Trochę ciekawiej wygląda dzień, gdy są zawody. Zawsze czekam z niecierpliwością na te pierwsze starty.

I tak wygląda większa część

twojego roku? Kiedy zaczyna i kończy się sezon?

– Tak naprawdę, nawet gdy się nie startuje, powinno się trenować jak najwięcej. Na lód wchodzę już w lipcu. Pierwsze starty kontrolne odbywają się pod koniec września, w październiku. Wtedy sprawdzam swoją formę. Pierwsze puchary świata to początek listopada. A sezon trwa aż do marca, więc dosyć długo.

A gdy kończy się sezon, gdy nie startujesz w zawodach, co robisz?

– Zazwyczaj jest tak, że po sezonie pędzę do Krakowa i nadrabiam studia. Studiuję na AWF-ie wychowanie fizyczne. Przez mój tryb życia, robię te studia już bardzo długo. W czerwcu ubiegłego roku obroniłam licencjat i teraz jestem na pierwszym roku studiów magisterskich.

Ale chcesz skończyć?

– Tak. Mam już papier trenera drugiej klasy. Zrobiłam kurs i specjalizację, jednak żeby to wykorzystywać, muszę być magistrem. Lubię dzieci, więc mogłabym je trenować...

Czyli myślisz już o tym, co będziesz robić po skończeniu kariery panczenistki?

– Wiek sportowca się wydłuża i to bardzo. Fajnie to było widać na ostatnich igrzyskach. W łyżwiarstwie figurowym wygrała 15-latka. Medal zdobył też 40-letni norweski biathlonista Ole Einar Bjoerdalen. Więc wiek tak naprawdę nie gra teraz roli. W sportach wytrzymałościowych można bardzo długo trenować. Nawet jest taka łyżwiarka szybka Claudia Pechstein, która ma 42 lata!

Na razie nie myślę o tym, co będę robić potem. Wiem, że sportowiec z osiągnięciami ma otwartych wiele ścieżek. Na igrzyskach olimpijskich poznałam Otylię Ję-

Nie ma czasu na randki

» Na łyżwach zaczęła jeździć jeszcze w szkole podstawowej. Jak mówi, przez przypadek. Teraz jednak nie wyobraża sobie życia bez panczenów. Niedawno sprawiła Polakom wiele radości, wraz z koleżankami zdobywając srebrny medal w biegu drużynowym podczas olimpiady w Soczi. Lubinianka Natalia Czerwonka opowiedziała nam o swoich marzeniach, grzeszkach, szczęśliwych majtkach, a także o tym, co robi z medalem.



For. Marta Czarohorska

drzejczak, która studiuje w Soczi. Ona chciałaby pomóc sportowcom, którzy mają problem, jak zorganizować swoje życie po skończeniu kariery. Jak mówiłam, nasz dzień jest dość schematyczny. Codziennie człowiek się rusza. A potem swoje życie trzeba przeorganizować troszkę, a czasem nawet bardzo.

Póki co najważniejszy jest dla ciebie sport i starty w zawodach. Żyjesz więc na walizkach. Czujesz, że masz gdzieś swoje miejsce, takie do którego zawsze wracasz z radością?

– Są dwa takie miejsca. Jedno tutaj w Lubinie z rodzicami. A drugie miejsce, gdzie bardzo dobrze się czuję, to dom mojej przyjaciółki Hanny Cudzych w Zakopanem. Przyjeżdżam tam i wchodzę z torbami jak do siebie (śmiech – przyp. red.).

Muszę przyznać, że dużo częściej jestem właśnie w Zakopanem. Nawet święta Bożego Narodzenia tam spędzałam. I to po raz drugi. Rodzice tam do mnie przyjeżdżają. Tu, w Lubinie nie mam takich warunków do trenin-

gów. A tak się akurat składało, że mistrzostwa Polski były zaraz po świętach. Nie chciałam robić dodatkowych podróży. Po drodze złapała mnie jeszcze choroba...

Masz czas na coś poza treningami, pójdzie na randkę, spotkanie się ze znajomymi?

– Jest z tym ciężko. Mam znajomych porozrzucanych po całym świecie. Do trzeciej klasy gimnazjum poszłam już do szkoły mistrzostwa sportowego w Zakopanem. Większość kontaktów w Lubinie mi się więc urwała, choć kilka przyjaciół się zachowało. Najwięcej przyjaciół mam chyba w Zakopanem. Jak mówiłam, mieszkam tam, gdy nie przebywam na zawodach. Jednak ciągle nie mam czasu. Nie można mnie gdzieś wyrwać wieczorem, bo jestem zmęczona. Znajomi mają więc ze mną ciężko.

Czyli nie ma też czasu na randkowanie?

– Nie ma czasu (śmiech – przyp. red.).

Nie spotkałaś jeszcze swojej miłości?

– Nie, nie... Nie było kiedy.

Ale mówiłaś, że wieczorami masz chwilę, aby przeczytać książkę? Masz jakieś ulubione? A może jakieś filmy lub muzykę?

– Z muzyką to jestem na bakier. Mój brat rapuje, śpiewa, jest uzdolniony muzycznie, a mi słoń nadepnął na ucho. Słucham tego, co leci w radiu, albo tego, co koleżanki puszczaają w pokoju.

A z książkami to jest różnie. Moja mama dostaje szalu, gdy widzi, że znowu przynoszę nowe do domu. Przed każdym wyjazdem idę do Empiku i trochę tych książek kupuję. Tematyka jest różna. Czasami jedna książka mnie nudzi i biorę inną. Brat się ze mnie śmieje, że wszystkie książki, jakie napisano o Żydach, są u nas w domu. Lubię tematykę wojenną. Czytam też trochę kryminały.

Filmów też dużo oglądam. Zazwyczaj na komputerze. Do kina też lubię pójść. Gdy jestem w Warszawie czy mam chwilę pomiędzy obozami, to wychodzę ze znajomymi do kina.

Łyżwiarstwo szybkie to kosztowny sport?

– Ostatnio widziałam takie wyliczenia, że buty, w któ-

rych jeżdżę, to koszt tysiąca euro, płózy około 400 euro, kostium to następne 300 euro. Na poziomie profesjonalnym na pewno ten sport jest drogi. Ale łyżwiarstwa szybkiego każdy może spróbować. Nikt nie pójdzie na skocznię z nartami i nie zacznie po prostu skakać. A łyżwy każdy może wypożyczyć. Poślizgać się i poprobować ścigać. Na początku jest więc łatwiej i taniej niż w innych sportach. Najważniejsze jest jednak, żeby złapać bakcyla. Potem są już kluby sportowe. Kadra. Moje pierwsze łyżwy, które rodzice mi kupili, już dawno się zwróciły.

Żyjesz z łyżwiarstwa? Da się z tego utrzymać?

– Trenując, tak naprawdę pracuję 24 godziny na dobę. Jeszcze muszę wciąż myśleć o tym, żeby dobrze się regenerować i odżywiać. Jest to więc ciągła praca. Nie ma czasu, żeby jeszcze coś na boku robić.

Od kilku lat dostaję stypendium za osiągnięcia sportowe z Ministerstwa Sportu. Jest to kwota, która pozwala mi żyć samodzielnie.

Sprzęt mam zapewniony z kadry. Wcześniej miałam ze szkoły mistrzostwa sportowego. Na początku od rodziców.

Mówisz, że musisz myśleć o tym co jesz. Masz specjalną dietę, ale czy czasem zdarza ci się jej nie przestrzegać? Sięgasz po słodycze?

– Tak. W tłusty czwartek zjadłam pączka (śmiech – przyp. red.).

Jednego?

– Jednego. Moja pani dietetyk zawsze mi powtarzała, że najważniejsze to mieć świadomość, co się je i w jakich ilościach. Wiadomo, że nie można przesadzać, ale im więcej trenujesz, tym więcej możesz zjeść. Też mam momenty, jak każda kobieta, że sięgam po czekoladę. Wiem, że muszę się pilnować. Ale to są takie moje małe grzeszki... (śmiech – przyp. red.)

Ile masz łyżew?

– Mam ich więcej. Oprócz pary, w której jeżdżę, zawsze mam jeszcze jedną zapasową. Najważniejsze są płózy, które są pod butem. Można je odkręcić. Ich też mam więcej, w razie czego.

Masz jakieś szczęśliwe lub ulubione płózy?

– Mam swoje płózy jak Zbyszek Bródka. Są już na dokończeniu, bo mają kilka lat, ale wciąż są najlepszymi. Miałam je zmienić w tym roku, jednak tego nie zrobiłam. To w nich najlepiej się czuję i najlepiej mi się w nich jeździ.

Z głębokim żalem żegnamy kolegę

Zygmunta Dziaducha

Prezesa Oddziału Stowarzyszenia Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego – Legnica z/s w Lubinie

inicjatora oddziału Stowarzyszenia, wybitnego specjalistę, który stanowił wzór postępowania i przykład uczciwej pracy oraz prawej postawy,

wychowawcę kilku pokoleń rzeczoznawców w duchu etyki inżynierskiej.

Wyrazy współczucia
Żonie i Najbliższym

składają
koledzy z Oddziału Stowarzyszenia Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego
Oddział Legnica z siedzibą Lubinie

To one towarzyszyły mi na olimpiadzie. Jednak wiem, że w nowym roku będę musiała wypróbować nowe buty i płoty.

Wielu sportowców ma swoje przesady lub rzeczy, które przynoszą im podobno szczęście. Ty też?

– Śmiałam się, gdy Luiza Złotkowska powiedziała, że na bieg drużynowy w Soczi założyła te same majtki i okulary, co cztery lata temu na olimpiadzie. Ja nie mam takich szczęśliwych majtek i mam nadzieję, że nigdy nie będę mi coś takiego potrzebne. Tak naprawdę to wszystko siedzi w głowie. Gdy się denerwuję, to się żegnam, poprawiam okulary, przecieram płoty...

Masz jakieś marzenia związane ze sportem? W szkole marzyłaś, żeby wystartować w olimpiadzie. To już się spełniło...

– Chciałabym wreszcie w Polsce stanąć na krytym lodowisku. Mam też marzenia i aspiracje, żeby zdobywać medale w biegach indywidualnych. Widzę poprawę po Vancouver. Wtedy zajęłam 36. miejsce, teraz 15. Mam nadzieję, że za cztery lata ten postęp też będzie widoczny.

Chciałabym również, żeby w Polsce powstała chociaż jedna taka grupa zawodowa łyżwiarstwa szybkiego jak w Holandii. U nich jest bowiem tak jak u nas z kolarstwem szosowym. Są grupy zawodowe, które mają swoich trenerów i sponsorów. Faj-

nie by było, gdyby u nas było podobnie.

Widziałam u ciebie pomalowane specjalnie na olimpiadę paznokcie. Przywiązujesz wagę do wyglądu? Myślisz też o tym przed zawodami?

– Kobiety uprawiające każdą dyscyplinę sportu chcą dobrze wyglądać. Akurat ja przywiązuję wagę do paznokci. Zrobiłam je sobie w wiosce olimpijskiej. Była tam kosmetyczka oraz fryzjer, więc skorzystałam z wolnego dnia i poświęciłam go na upiększanie. Te paznokcie to taki mój patriotyczny element, bo pomalowałam je między innymi na biało-czerwono.

Wiele kobiet maluje się na zawody. Ja tego unikam. Spoczę się i wszystko mi spłynie. Efekt będzie więc odwrotny od zamierzonego.

Kolega mówił mi: „Natalia, ty się pomaluj na 1500, bo będą was pokazywać w telewizji”. Śmiałam się. Po co mam się malować, skoro potem idę na dekorację Zbyszka (Bródki – przyp. red.), na pewno się rozplacę i wszystko się rozmaże.

Spędziłaś w Soczi aż trzy tygodnie. Olimpiada to tylko przygotowania i oczekiwanie na starty?

– Byłam w Soczi już rok wcześniej. W wolny dzień z innymi sportowcami wynajęliśmy taksówkę i pojechaliśmy zwiedzać. Teraz przez te trzy tygodnie nie wychylałam się zbyt daleko. Nie miałam czasu, ani chęci. Byłam

skupiona na tym, co mam do zrobienia. Najpierw czekałam na starty indywidualne, a potem wspólnie wyczekiwałyśmy z niecierpliwością startów drużynowych.

Korzystałyśmy jednak z pogody i balkonu, który miałyśmy do dyspozycji. To były nasze chwile relaksu i odprężenia.

A potem była feta?

– Była feta. Nie będą ukrywać (śmiech – przyp. red.). Cieszymy się po sukcesach, tak jak każdy Polak. Byliśmy na dyskotecę razem z Otylią Jędrzejczak. Bawiliśmy się grzecznie, ale chyba do 3 w nocy. Następne dwa dni były bardzo zapracowane – pakowanie, cały czas wywiady. Potem powitanie na lotnisku, w domu i to się tak ciągnie...

Nie masz trochę dość tego zamieszania i zainteresowania twoją osobą?

– Staram się być cierpliwa. Nigdy nikomu nie odmawiam wspólnego zdjęcia czy pokazania medalu. W ten sposób zachęcam też dzieci, żeby uprawiać ten sport. W domu mam małe zamieszanie, bo przychodzą koledzy taty, górnicy, przynoszą mi kwiaty. Dostałam też list i kwiaty od burmistrza Ścinawy. To jest bardzo miłe i motywujące. Jak już pojadę na obóz, to odpocznę.

Dość odebrałaś tych gratulacji do tej pory?

– Od mamy usłyszałam, że prezydent Lubina był pierwszy. Tak naprawdę ta liczba gratulacji i SMS-ów jest nie-

zliczona. Żartuję, że mama zawsze chciała mieć ogródek, a teraz ma ogródek z kwiatami w domu. To jest bardzo miłe, ponieważ czuję się doceniona. Ludzie podchodzą do mnie i mówią, że płakali, bo dostarczyłam im tyle emocji. To jest coś wspólnego.

Po zdobyciu medalu w Soczi dostałaś jakieś zaproszenia od ogólnopolskiej telewizji lub gazet?

– Wszystkie dostałyśmy propozycję wizyty u Kuby Wojewódzkiego. Gdy wyładowaliśmy na lotnisku, Luiza pytała, czy zostaję w Warszawie, bo jest zaproszenie od telewizji. Powiedziałam, że uciekam do domu. Bardzo się stęskniłam. Chciałam tu przyjechać. No i mamy jeszcze trzy tygodnie sezonu, więc myślę, że Kuba Wojewódzki i inne programy poczekają.

A co z medalem? Schowasz go do szuflady, powiesz na ścianie?

– Wszystkie puchary i medale, które do tej pory zdobywałam, są pochowane. Jedynie dwa najważniejsze – z mistrzostw świata i z uniwersjady – mam na wierzchu.

Dostałam maila z prośbą o wystawienie medalu z So-

czy na licytację. Wiem, że jest bardzo wielu ludzi, którzy potrzebują pomocy. Nieraz mówiłam, że mogłabym oddać medal, ale jeszcze chwilę muszę się nim nacieszyć.

Czyli zastanawiasz się nad zlicytowaniem swojego srebra?

– Jeżeli byłby jakiś konkretny cel i kwota byłaby wystarczająca, żeby komuś realnie pomóc, to mogłabym to zrobić.

Zazwyczaj mówisz o łyżwach z radością. Masz jakieś gorsze wspomnienia związane ze swoją dyscypliną?

– Były upadki i potknięcia, ale jak to mówią, jak się nie przewrócisz, to się nie nauczysz. Każdy sportowiec ma momenty, że chciałby wszystko rzucić. Jednak mija chwila, wstaje się i rusza dalej.

Jednym z najtrudniejszych momentów w moim życiu był ten po Vancouver, gdy drużyna wróciła z brązowym medalem, a ja nawet nie wyszłam na lód. Miałam wtedy chwilę zawahania. Wcześniej cały czas biegałam na treningi, nie można mnie było zatrzymać. A wtedy siedziałam w domu i nie

miałam na nic ochoty. Tato zapytał mnie, czy idę na trening, a ja odparłam: „Ale po co?”

W końcu wzięłam się za siebie. Z rolkami poszłam potrenować na tor. Wywróciłam się, pozdzieralam i zadzwoniłam do mamy, żeby po mnie przyjechała. Jakby na przekór wszystkiemu wróciłam dwa razy silniejsza. Myślę, że to był moment, dzięki któremu jestem teraz w tym miejscu, w którym jestem.

Myślałaś w Soczi o tym, co przeżyłaś po Vancouver? O tym co będzie czuć Katarzyna Woźniak, jeśli nie pojedzie w żadnym biegu i tylko wy trzy wróćcie z medalami?

– Znamy się z dziewczynami długo i bardzo dobrze. Widziałam minę Kasi i to, że jest tym wszystkim bardzo zdenerwowana. Zrozumiałam, że musi pojechać, a my musimy być w finale, żeby to się stało. Gdybyśmy walczyły o brązowy medal, to byłoby z tym ciężko. Jednak na pewno nie chciałabym, żeby ktoś przeżywał to co ja, siedział z boku i nie cieszył się z nami ze zwycięstwa.

MARTA CZACHÓRSKA



DZIAŁKI BUDOWLANE – ŚWIETNA LOKALIZACJA

Chciałbyś zamieszkać w malowniczej, spokojnej okolicy, nieopodal lasu?

Ta propozycja jest właśnie dla Ciebie!

Dysponujemy działkami budowlanymi na sprzedaż w Miłosnej w gminie Lubin (10 km od Lubina), na nowym osiedlu domków jednorodzinnych.

Media na granicy, działki 10 i 12 arów.

Cena: 4,5 tys. zł za ar (do negocjacji).

Więcej informacji pod nr tel. **782 765 697** lub **605 997 897**

Zapraszamy do obejrzenia!



HELIOS

Kino Konesera

- cykliczne pokazy
- ambitne filmy
- wybitni twórcy

Kino Konesera z filmem

ONA



KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20, 59-300 Lubin

REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97

REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl

POLUB NAS NA fb



Nowe mieszkania na sprzedaż w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

NIERUCHOMOŚCI Janusz Jędrkowiak

Ty poszukujesz... My znajdziemy!

Zarządzamy Wspólnotami Mieszkaniowymi

Lubin - M. Skłodowskiej-Curie 7 (była siedziba TPŚA) Tel.: 76 74 99 888 www.bax.com.pl

601 931 170 • 691 161 777 • 695 666 133

**OFERUJEMY PAŃSTWU PROFESJONALNE
I KOMPLEKSOWE USŁUGI POŚREDNICTWA
W OBROcie NIERUCHOMOŚCIAMI**

- Zapewniamy rzetelną i kompleksową obsługę procesu sprzedaży, kupna, wynajmu.
- Posiadamy bogatą ofertę mieszkań, domów, działek i nieruchomości komercyjnych z Lubina i okolic.

SPRZEDAŻ MIESZKANIA

➤ **MIESZKANIE** o pow. 27,4 m². Pierwotnie na wspomnianą pow. składał się jeden pokój, jednak aby stworzyć funkcjonalne wnętrze wydzielono dodatkowe pomieszczenie, dzięki czemu do Państwa dyspozycji obecnie są dwa pokoje. Pokój o pow. 11,08 m² oraz pokój o pow. 7,24 m². Pozostałe pomieszczenia to aneks kuchenny pow. 2,5 m², łazienka 3,18 m². Stan techniczny: okna PCV, ściany: gładzie, podłogi: wykładzina PCV, drzwi zewnętrzne antywłamaniowe, wymienione pionory wodne. Łazienka przeznaczona do remontu. II piętro/IV, os. Staszica. CENA: 86 500 zł – do negocjacji. tel. 601-93-11-70.

➤ **MIESZKANIE** o pow. 47,55 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Zmieniono pierwotny rozkład pomieszczeń, usunięto ścianę działową oddzielającą od siebie kuchnię i pokój. Efektem tych zmian jest otwarta przestrzeń, która daje nie tylko wrażenie przestronności, ale również więcej światła. Obecnie salon ma pow. 21,77 m². Drugi pokój (16,45 m²) zyskał także na przestronności dzięki powiększeniu kosztem balkonu. Parter/IV. Dwustronne. Wymaga odświeżenia. Os. Zwycięstwa. CENA: 149 000 zł – w cenie wyposażenie! Istnieje możliwość wynajęcia mieszkania. Tel. 601-93-11-70.

➤ **MIESZKANIE** o pow. 47,55 m², 2 pokoje, kuchnia 7,71 m², łazienka 2,71 m². Rozkładowe, dwustronne. Okolica, w jakiej znajduje się mieszkanie jest przyjazna dla rodzin z dziećmi, przed budynkiem znajduje się plac za-

baw, w bliskiej odległości przedszkole, szkoła, park, boisko. Wymaga remontu. Na wyposażeniu pozostaje: kuchenka Mastercook, lodówka Whirlpool, pralka Candy, meble kuchenne, szafa w zabudowie, dwie wersalki. Os. Zwycięstwa. I piętro/IV. CENA: 147 000 zł. Istnieje możliwość wynajęcia mieszkania. Tel. 601-93-11-70.

➤ **NIERUCHOMOŚĆ** spełni oczekiwania osób poszukujących mieszkania na niskiej kondygnacji – I piętro w budynku IV piętrowym. Zadbane, dobrze utrzymane. Pow. 36m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Pokój dzienny to gwarancja dobrze doświetlonego światłem naturalnym pomieszczenia, na całej długości ściany znajdują się okna (PCV). W drugim mniejszym pokoju jest wyjście na balkon (loggia). Usytuowane z dala od głównych ulic, w niedalekiej odległości od szkoły, przedszkola, punktów handlowych. Na wyposażeniu: szafa w mniejszym pokoju, meble kuchenne. Os. Staszica. CENA: 127 000 zł. Tel. 691-161-777.

➤ **LOKAL** mieszkalny o pow. 35 m². 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon typu loggia. Salon ma pow. 13,62 m², drugi pokój 9,29 m² – z powodem pomieszczenie to może pełnić funkcję sypialni lub pokoju dziecięcego. Kuchnia jest widnym, samodzielnym pomieszczeniem o pow. 5,29 m², jej usytuowanie względem salonu pozwala na wyburzenie ściany, a tym samym stworzenie aneksu kuchennego w formie otwartego pomieszczenia. Dzięki zastosowaniu wspomnianego

rozwiązania będzie sprawiać wrażenie większej niż wskazuje na to rzeczywisty metraż. V piętro/VI, os. Przylesie. CENA: 113 900 zł. Tel. 695-666-133.

➤ **OFEROWANE** mieszkanie może stanowić doskonałą inwestycję pod wynajem z uwagi na niskie koszty eksploatacji i utrzymania, miesięczny czynsz 260 zł (wodę, C.O.). Z okien mieszkania rozpościera się piękny widok na panoramę miasta - NIE W OKNA SĄSIADÓW! Zmieniony pierwotny rozkład. Kuchnia nie jest już ciemnym, przytłaczającym pomieszczeniem, dzięki wyburzeniu ściany powstał aneks kuchenny połączony z pokojem dziennym. W łazience i kuchni zamontowano elektryczny przepływowy podgrzewacz wody. Pow. 26,77 m². 2 pokoje. Piętro: IX/XI. CENA: 85 000 zł. Tel. 695-666-133.

➤ **OFERTA** spełni wymagania osób, które pragną zamieszkać w CENTRUM MIASTA, gdzie zapewni im łatwy dostęp do komunikacji miejskiej i międzydzielowej, do licznych punktów handlowo-usługowych, szkoły, banków, apteki, restauracji, kina. Pow. 33,70 m², jeden pokój, kuchnia, łazienka. Wydaje się większy niż wskazuje na to rzeczywisty metraż, a to za sprawą wyodrębnienia i słonecznego pokoju dziennego, widnej, oddzielnej, kwadratowej kuchni - rzadkość przy takim metrażu. Rozkładowe. Wymaga odświeżenia. Okna drewniane. NOWA CENA: 95 000 zł (do negocjacji). Tel. 691-161-777.

➤ **JESLI** marzyliście Państwo o mieszkaniu, które charakteryzuje przede wszystkim duża powierzchnia, ale koszty związane z użytkowaniem nie pozwalały na jego zakup, to oferta, którą prezentujemy gwarantuje brak opłat z tytułu czynszu. Mieszkanie bezczynszowe, duże, wygodne, dające poczucie przestrzeni, położone na I piętrze wolnostojącego budynku. Stan wykończenia: surowy zamknięty. Pow. mieszkalna (ok. 80 m²) jest na tyle duża, iż można wyodrębnić 3 pokoje. Stolarstwo okienne PCV, ogrzewanie gazowe. CENA: 200 000 zł (do negocjacji). Os. Ustronie. Tel. 691-161-777.

➤ **NIERUCHOMOŚĆ** w Polkowicach o pow. 44 m² (pow. została powiększona o balkon). 2 pokoje, łazienka (4m²), widna kuchnia. Miejsce dla tych z Państwa, którzy mają własne pomysły na wykończenie i urządzenie wnętrza (wymaga remontu). Okna PCV. Kuchnia

obecnie jest odrębnym pomieszczeniem (4,5 m²), jednak można ją zaaranżować w formie aneksu kuchennego poprzez połączenie z pokojem dziennym. Piętro: III w budynku IV piętrowym. CENA: 150 000 zł. Tel. 695-666-133.

➤ **MIESZKANIE**, w którym na szczególną uwagę zasługuje ustawność oraz wielkość pokoju dziennego, jego pow. jest na tyle duża, iż istnieje możliwość wydzielenia w nim części jadalnej. Pow. salonu to 20 m². Pozostałe pomieszczenia: 2 samodzielne pokoje (12m², 10,26m²), łazienka (3m²), wc (2m²), oddzielna kuchnia (7,5 m²) z oknem oraz balkon, który zajmuje całą szerokość ściany salonu. Wnętrze wymaga remontu. Pow. 62,90 m², III piętro/IV. Umiejscowione na osiedlu cieszącym się szczególnym zainteresowaniem mieszkańców Lubina - Ustronie. Rozkładowe, dwustronne. NOWA CENA: 168 000 zł. Tel. 695-666-133.

➤ **Stan** techniczny pozwala na możliwość natychmiastowego wprowadzenia się. Przeznaczony remont oprócz położenia gładzi na ścianach, paneli wysokiej jakości na podłogach, objął również wymianę instalacji, wymianę stolarki drzwiowej zarówno wew. jak i zew. Wykończone z dużą starannością o szczegóły. 3 pokoje, balkon, odrębna, widna kuchnia, łazienka oraz 2 pomieszczenia gosp. Głównie urządzone dla rodziny. Meble kuchenne, sprzęt AGD pozostaną do dyspozycji nowych mieszkańców. Dwustronne, rozkładowe. Os. Przylesie. Pow. 54 m². Piętro: VIII. CENA: 183 000 zł (w cenie także szafa w zabudowie w przedpokoju). Tel. 691-161-777.

➤ **Nowa** instalacja elektryczna, wodno-kanalizacyjna, gazowa, centralnego ogrzewania świadczą o bardzo dobrym stanie technicznym mieszkania. Ciekawie i estetycznie zaaranżowane wnętrze. Centralną część mieszkania stanowi salon z kominkiem (elektrycznym) i częścią jadalną. Salon został powiększony o 3m², które wcześniej stanowiły powierzchnię balkonu. Obecnie łączna pow. salonu to 18 m². Kuchnię zaaranżowano w formie aneksu kuchennego (pow. 8m²). Płyta gazowa, piekarnik pozostają na wyposażeniu, warto dodać że wspomniany sprzęt AGD jest na gwarancji. Elektroniczne podzielniki ciepła – oszczędne rozwiązanie,

które pozwala uzyskać znaczne zwroty z tytułu ogrzewania. Pow. 44,90 m² + 3 m², liczba pokoi: 3 (pow. 18m², 10m², 6m²). Parter/IV. CENTRUM. NOWA CENA: 152 000 zł. Tel. 695-666-133.

➤ **MIESZKANIE** bezczynszowe w RUDNEJ. Duża pow. mieszkalna - 84,13 m². II poziomy, własny garaż, pomieszczenia gosp., udział w działce to cechy które czynią ofertę nietuzinkową. Mieszkanie zajmuje II ostatnie kondygnację czteropiętrowego budynku. I kondygnacja: 3 pokoje (26 m², 8,32 m², 10,65 m²), aneks kuchenny, łazienka, poddasze jest jednoprzebieżne. Przeznaczone do własnej aranżacji, warto jednak dodać, że nie będziecie Państwo ponosić kosztów związanych z wymianą instalacji (wymieniono instalację elektryczną wodno – kanalizacyjną). Stolarstwo okienne przeznaczone jest do wymiany. CENA: 97 000 zł. Tel. 601-93-11-70.

➤ **MIESZKANIE** w Sopocie, w wyremontowanej w 2000 r. kamienicy przy deptaku Bohaterów Monte Cassino róg Haffnera. IV piętro/winda. Łazienka, salon z aneksem kuchennym i antresolą. Zabudowa kuchenna i wykończenia mieszkania raczej do niewielkiego remontu. Zostało zakupione w stanie deweloperskim w 2000 r. - więc jest już w jakiejś części zamortyzowane. Kamienica jest w całości odbudowana przez Gminę Sopot w latach 1998/2000, więc wszystkie instalacje techniczne są w b. dobrym stanie technicznym. Mieszkanie ma swoje liczniki energii cieplnej, zimnej i ciepłej wody. Kamienica jest własnością Wspólnoty Mieszkaniowej - opłaty: fundusz remontowy i zaliczka z CO ok. 530 zł miesięcznie. Za kamienicą znajduje się (od strony ul. Haffnera) parking zamykany automatyczną bramą! Dla tej części klatki schodowej przypisane są cztery miejsca parkingowe na zasadzie kto pierwszy ten lepszy. Udział w gruncie własnościowy! Pow. 62,90 m², cena: 899 000 zł. Tel. kontaktowy 603 973 377.

➤ **MIESZKANIE** składa się z kuchni, 3 pokoi (10,70 m², 18,50 m², 10,50 m²), 3 przedpokoi, łazienki, oddzielnego wc. Wejście do mieszkania znajduje się w wydzielonym korytarzu zamykanym na klucz. Przy wejściu znajduje się miejsce, gdzie można bezpiecznie przechowywać rower lub wózek dziecięcy. Balkon na całej szerokości salonu. Z balkonu

i okien widoczna jest panorama miasta i okolic Lubina. Rozkładowe. Wyposażenie kuchni pozostaje do dyspozycji nowych mieszkańców, jak również wyposażenie w łazience łącznie z pralką a także kanapa i meble, które znajdują się w dwóch pokojach. Pow. mieszkania została powiększona o dodatkowe przedpokój. Czyste i zadbane. Na podłogach: deski drewniane. Piętro: IX, w budynku funkcjonują dwie windy: osobowo i osobowo-towarowa. Os. Przylesie. Pow. 68 m². NOWA CENA: 180 000 zł. Tel. 695-666-133.

➤ **CENA** m² to 3092 zł/ m². Pow. 44,30 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Salon to pomieszczenie, w którym na całej długości ściany znajdują się okna. W drugim mniejszym pokoju jest wyjście na balkon. Oferta spełni wymagania osób poszukujących mieszkania w budynku IV piętrowym na niskiej kondygnacji – PARTER. Budynek po termomodernizacji. W niedalekiej odległości od budynku znajduje się przystanek komunikacji miejskiej – 50 m, sklep – 50 m, szkoła – 150 m, a także przedszkole. Miejsca parkingowe przed budynkiem. CENA: 137 000 zł. Os. Staszica. Tel. 601-93-11-70.

➤ **MIESZKANIE** bezczynszowe, usytuowane w poniemieckim budynku, dwupiętrowe. Wygodne, o dużej pow. (100 m²), dające poczucie przestrzeni. 3 pokoje o pow.: 17 m², 15 m², 11 m², widna łazienka 7 m², kuchnia z częścią jadalną o pow. 19 m². W mieszkaniu przeprowadzono generalny remont, wymieniono wszystkie instalacje, okna (PCV), położono na podłogach panele, ściany zostały wygładzone, jedynie kuchnia i jeden z pokoi wymagają drobnych prac wykończeniowych (obecny właściciel przewiduje możliwość ich wykonania). Ogrzewanie: gazowe własne (piec II funkcyjny). RUDNA. CENA: 249 000 zł. Tel. 601-93-11-70.

**ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA W CELU
UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI
O OFERTACH – ul. Marii Skłodowskiej – Curie
7 (budynek po TPŚA)
tel.: 76 749 98 88**

**WIĘCEJ OFERT NA NASZEJ STRONIE
www.bax.com.pl
TY POSZUKUJESZ ... MY ZNAJDIEMY !**



POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Dofinansowania dla bezrobotnych oraz pracodawców

Dwa miliony z urzędu pracy

» W lutym 2014 roku Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie prowadził nabór wniosków osób bezrobotnych na otwarcie własnej działalności gospodarczej oraz od pracodawców na utworzenie stanowiska pracy dla skierowanych bezrobotnych.

Dofinansowania z urzędu zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem, jednak w tym naborze liczba wpływających wniosków była zaskakująco duża. Wpłynęło 77 wniosków na dotacje, gdzie łączna wnioskowana kwota wynosiła 1 mln 534 tys. zł. oraz 44 wnioski od pracodawców na doposażenie lub wyposażenie 59 stanowisk pracy, na łączną kwotę 1 mln 177 tys. zł. Takie duże zainteresowanie spowodowane jest między innymi ożywieniem na rynku spowodowanym zakończeniem okresu przestoju zimowego. Zachęcający do prowadzenia własnej działalności gospodarczej jest również preferencyjny ZUS przysługujący osobom, które nie prowadziły wcześniej działalności gospodarczej. Wszystkie osoby, które ubiegały się o dotację zostały zaproszone do urzędu, by opowiedzieć o swojej przyszłej działalności gospodarczej.

Po rozmowach oraz przeanalizowaniu wniosków Komisja przyznała dotacje 72 osobom bezrobotnym. Natomiast po rozpatrzeniu wniosków od pracodawców pozytywnie zaopiniowano 39 wniosków na doposażenie lub wyposażenie 39 stanowisk pracy. Dla porównania w całym ubiegłym roku przyznano 98 dotacji i 66 doposażeń. Łączna pula środków jaką urząd pracy rozdystrybuował wśród wnioskujących wyniosła 1 mln 955,5 tys. zł. Sfinansowanie tych dofinansowań będzie możliwe dzięki pozyskaniu środków z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego na realizację projektu „Chcę – Umiem – Działam” oraz dzięki pozyskaniu dodatkowych środków Funduszu Pracy z rezerwy Ministra Pracy na realizację programu skierowanego do osób bezrobotnych do 25 roku życia. Przyglądając się wnioskom na dotacje pod kątem rodzaju planowanej

działalności gospodarczej można zauważyć, iż głównie są to działalności związane z usługami – przeszło 75%. Panowie najczęściej wybierają branże związane z budownictwem – 10 osób oraz mechaniką samochodową – 6 osób, panie z usługami upiększającymi (kosmetyczki, fryzjerki, masażystki) – 6 osób lub usługami prawniczymi, ubezpieczeniowymi, doradztwem finansowym – 9 osób, 3 panie planują prowadzić usługi krawieckie. Powstanie również 5 nowych punktów gastronomicznych, w tym sushi. Inne przykładowe pomysły na własny biznes to naprawa i konserwacja mebli, produkcja muzyczna, projektowanie krajobrazu, gabinet psychologiczny, gabinet weterynaryjny czy działalność dziennikarska. Natomiast swoich sił w handlu planuje spróbować 18 osób. Handel dotyczyć będzie odzieży nowej i używanej, części i akcesoriów samochodowych, artykułów spożywczych,

warzyw i owoców, kosmetyków czy sprzętu sportowego. Działalność o charakterze produkcyjnym prowadzić będzie 1 osoba – będzie to produkcja drewnianych rolet okiennych. Średnia przyznana kwota dotacji to 17 tys. zł. Aby dotacja była bezwrotna osoba bezrobotna musi prowadzić działalność gospodarczą przez rok czasu. Pracodawcy ubiegający się o refundację kosztów utworzenia stanowiska pracy dla bezrobotnego w większości współpracowali już wcześniej z urzędem pracy i są znani na lokalnym rynku pracy. Ponad 80% z nich, tj. 36 prowadzi swoją działalność więcej niż 2 lata. Takich, którzy funkcjonują krócej niż rok było 7. Zgodnie z przepisami o refundacji może ubiegać się jedynie taki podmiot, który prowadzi działalność gospodarczą przez okres najmniej 6 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku. Je-

den przedsiębiorca nie spełnił tego warunku, i nie mógł skorzystać z dofinansowania. Przyglądając się wnioskującym pracodawcom, można zauważyć iż w większości są to mali pracodawcy – 24 z nich zatrudnia do 10 pracowników. Pracodawców mających od 10 do 20 pracowników było 6, a takich którzy zatrudniają powyżej 20 osób było jedynie 2. Wśród wnioskodawców znajduje się również 12 podmiotów gospodarczych, dla których refundowane stanowisko będzie powodowało zatrudnienie pierwszego pracownika. Zatem, o refundacji starają się przede wszystkim mali pracodawcy dla których środki z urzędu stanowią dodatkowy zastrzyk finansowy. Potwierdza się fakt, iż powiat lubiński jest powiatem, w którym przeważają podmioty gospodarcze zajmujące się handlem i usługami, prawie wszystkie wnioski dotyczyły tego rodzaju działalności. Najczęściej

wspomagane stanowiska to pracownicy budowlani, robotnicy drogowi i operatorzy maszyn, robotnicy fizyczni, pracownicy związani z gastronomią, pracownicy biurowi czy sprzedawcy. Średnia przyznana kwota refundacji to 19 tys. zł. Pracodawca korzystający z refundacji przyznanej przez urząd jest zobowiązany do utrzymania stanowiska pracy przez dwa lata. Cieszy tak duże zainteresowanie dofinansowaniem zarówno wśród osób bezrobotnych jak i przedsiębiorców. Spowoduje to powstanie nowych miejsc pracy oraz przyczyni się do ożywienia lokalnego rynku przedsiębiorców. A ponadto dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą niejednokrotnie pozwoli na zalegalizowanie działalności prowadzonej w szarej strefie.

BARBARA WIATROWSKA,
IWONA ISZTWAŃ

Prezydent Miasta Lubina
i Starosta Powiatu Lubińskiego
serdecznie zapraszają na
BIEG PAPIESKI

27 kwietnia 2014

START BIEGU GŁÓWNEGO: godz. 18.18 spod Ratusza w Lubinie

DYSTANS: 5400 m

Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych:
www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl



www.facebook.com/RCSlubin



organizatorzy:



URZĄD
MIEJSKI
W LUBINIE



STAROSTWO
POWIATOWE
W LUBINIE



Powiatowe

Budują nowy plac zabaw



Całkowity koszt budowy wynosi 100 tys. zł

► Statek dla dzieci w Ścinawie

Już niebawem dzieci ze Ścinawy będą mogły odkrywać nowe lądy „podróżując” ogromnym statkiem, który powstaje na terenie tutejszego Przedszkola Publicznego.

Statek to nowy plac zabaw, którego budowa rozpoczęła się 3 marca. Będzie

to największy plac zabaw w gminie Ścinawa.

Wychowankowie przedszkola skorzystają między innymi z takich urządzeń, jak: huśtawki, zjeżdżalnie, karuzele czy ściany wspinaczkowe.

MAGDALENA ŚLIWA

Czas się rozliczyć

► Skarbowka szykuje się na nalot

W lubińskiej skarbowce na razie spokojnie. Ale już niedługo. Do końca lutego zarówno pracodawcy, jak i ZUS mieli czas na wystawienie PIT-ów.

A to oznacza, że już w najbliższych dniach w fiskusie może zrobić się tłoczno. – Tak jak zwykle, najszybciej zapewne będą chciały rozliczyć się osoby, które mogą liczyć na zwrot podatku – szacuje Leonarda Chojnacka, zastępca naczelnika lubińskiego urzędu skarbowego.

Początek roku to czas, kiedy przede wszystkim rozliczają się osoby prowadzące działalność gospodarczą na ryczałcie. Pozostali podatnicy, którzy muszą złożyć PIT-y 38 i 39 na razie się nie spieszą. Mają czas do końca kwietnia.

– Ale teraz jest czas, kiedy otrzymali już PIT-y od praco-

dawców. Podobnie jest z emerytami, którym ZUS także do końca lutego wystawia PIT-y. Dlatego w marcu spodziewamy się już zwiększonego ruchu – tłumaczy Leonarda Chojnacka.

Na razie na około 37 tys. PIT-ów w lubińskim urzędzie złożono 5,7 tys. – Z czego aż 3,3 tys. wysłane przez internet, co bardzo nas cieszy. Cały czas zachęcamy bowiem do rozliczenia elektronicznego. To znacznie ułatwia nam pracę, ale też umożliwia szybsze otrzymanie zwrotu podatku – zaznacza zastępca naczelnika.

Największego ruchu fiskus spodziewa pod koniec marca i w kwietniu. Dlatego 5 kwietnia zaplanowano pracującą sobotę w urzędzie, a na koniec miesiąca – 28, 29 i 30 kwietnia – wydłużone godziny pracy.

MARIOLA SAMOTICHA

Szukają amatorów wspinaczki

► Rekrutacja w UKS Miedziani

Uczniowski Klub Sportowy Miedziani rozpoczął rekrutację na zajęcia wspinaczkowe.

Zajęcia przeznaczone są nie tylko dla doświadczonych wspinaczy, ale również dla początkujących miłośników tego sportu. Nad uczestnikami czuwa wykwalifikowana kadra instruktorów.

Treningi dla dzieci prowadzone są w poniedziałki w godz. 15.30-17.30 oraz w środy w godz. 14.30-16.30. Dorośli wspinają się w poniedziałki i wtorki w godz. 20.30-22.

Treningi dla dzieci prowadzone są w poniedziałki w godz. 15.30-17.30 oraz w środy w godz. 14.30-16.30. Dorośli wspinają się w poniedziałki i wtorki w godz. 20.30-22

UKS Miedziani współpracuje ze Stowarzyszeniem Miłośników Gór w Lubinie.

Głównym celem klubu jest promowanie sportu, jakim jest wspinaczka i zachęcanie zarówno młodszych, jak i starszych mieszkańców Lubina do aktywnego spędzania wolnego czasu.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na najbliższe spotkanie w celu uzyskania szczegółowych informacji. Zajęcia odbywają się w Szkole Podstawowej nr 14 w Lubinie.

MAGDALENA ŚLIWA

Urząd rozdał wszystkie pieniądze

► W tym roku zainteresowanie było ogromne

Prawie 2 mln zł z kasy urzędu pracy wypłynęło do mieszkańców naszego powiatu. To pieniądze, które pośredniak przeznaczył na dotacje na otwarcie firmy przez bezrobotnych oraz na utworzenie dodatkowych stanowisk pracy w firmach już istniejących.

W tym roku, jak przyznają urzędnicy, liczba wniosków była wręcz ogromna. Dofinansowania z urzędu zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem, jednak w tym naborze liczba wpływających wniosków była zaskakująco duża. Wpłynęło 77 wniosków na dotacje, gdzie łączna wnioskowana kwota wynosiła 1 mln 534 tys. zł oraz 44 wnioski od pracodawców na doposażenie lub wyposażenie 59 stanowisk pracy, na łączną kwotę 1 mln 177 tys. zł.

Po rozmowach oraz przeanalizowaniu wniosków, komisja przyznała dotacje 72 osobom bezrobotnym. Pozytywnie zaopiniowano też 39 wniosków na doposażenie lub wyposażenie stanowisk pracy. Łączna pula środków, jaką urząd pracy rozdysponował wśród wnioskujących, wyniosła 1 mln 955,5 tys. zł.

Nowe firmy, które zamierzają otworzyć bezrobotni, głównie związane są z usługami. Dotyczy to ponad 75 proc. wniosków. Panowie najczęściej wybierają branżę związane z budownictwem – 10 osób oraz mechaniką samochodową –



W tym roku, jak przyznają urzędnicy, liczba wniosków była wręcz ogromna. Wpłynęło 77 wniosków na dotacje oraz 44 wnioski od pracodawców na doposażenie lub wyposażenie 59 stanowisk pracy

sześć osób, panie z usługami upiększającymi (kosmetyczki, fryzjerki, masażyści) – sześć osób lub usługami prawniczymi, ubezpieczeniowymi, doradztwem finansowym – dziewięć osób. Trzy mieszkanki planują prowadzić usługi krawieckie. Powstanie również pięć nowych punktów gastronomicznych, w tym sushi. Inne przykładowe pomysły na własny biznes to naprawa i konserwacja mebli, produkcja muzyczna, projektowanie krajobrazu, gabinet psychologiczny, gabinet weterynaryjny czy działalność dziennikarska. Natomiast swoich sił w handlu planuje spróbować 18 osób. Handel dotyczyć będzie odzieży nowej i używanej, części i akcesoriów samochodowych, artykułów spożywczych, warzyw i owoców, kosmetyków czy sprzętu sportowe-

go. Działalność o charakterze produkcyjnym prowadzić będzie jedna osoba – będzie to produkcja drewnianych rolet okiennych.

Średnia przyznana kwota dotacji to 17 tys. zł. Aby była ona bezwrotna, osoba bezrobotna musi prowadzić działalność gospodarczą przez rok.

Pracodawcy ubiegający się o refundację kosztów utworzenia stanowiska pracy dla bezrobotnego w większości współpracowali już wcześniej z urzędem pracy i są znani na lokalnym rynku pracy. 36 osób prowadzi swoją działalność dłużej niż dwa lata. Takich, którzy funkcjonują krócej niż rok było siedmiu. Zgodnie z przepisami o refundację może ubiegać się jedynie taki podmiot, który prowadzi działalność gospodarczą co najmniej pół roku. Jeden przedsiębiorca

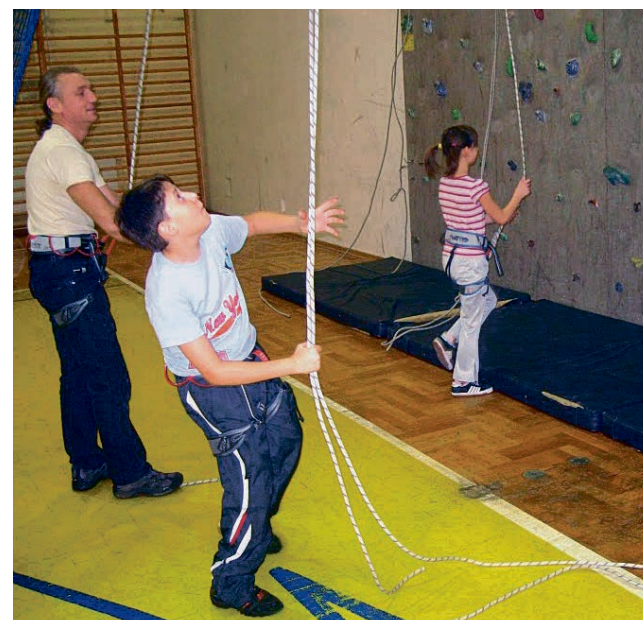
nie spełnił tego warunku, i nie mógł skorzystać z dofinansowania.

Średnia przyznana kwota refundacji to 19 tys. zł. Pracodawca jest zobowiązany do utrzymania stanowiska pracy przez dwa lata.

Sfinansowanie tych dofinansowań będzie możliwe dzięki pozyskaniu środków z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego na realizację projektu „Chcę – Umieję – Działam” oraz dzięki pozyskaniu dodatkowych środków funduszu pracy z rezerwy ministra pracy na realizację programu skierowanego do osób bezrobotnych do 25. roku życia.

Dla porównania w całym ubiegłym roku przyznano 98 dotacji i 66 doposażeń.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Fot. UKS Miedziani

Sami zebrali 650 kilogramów

► Wolontariusze z Naroczyc włączyli się w kolejną akcję

Wolontariat Dzieci z Naroczyc znowu pomaga innym. Tym razem pracownicy wolontariusze zgromadzili rekordową ilość, bo aż 650 kg plastikowych nakrętek! Zostaną one wymienione na pieniądze, które pomogą kupić wózek dla niepełnosprawnego 8-letniego Pawelka.

Zakrećki przekazano już firmie AG-EKO, która wraz z klubem Lubin 2006 zorganizowała kolejną akcję pomocy potrzebującym.

Do świetlicy w Naroczycach, gdzie zgromadzono 650 kg nakrętek, przyjechali: radny województwa dol-

nośląskiego Tymoteusz Myrda z Lubin 2006, prezes AG-EKO Aneta Gonera, a także prezes Stowarzyszenia Palium Zbigniew Warczewski, wiceprezes tego stowarzyszenia Anna Słowikowska oraz kierownik Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Lubinie Beata Braziuk.

Wszystkich zgromadzonych powitała Wiera Zgobik, opiekun wolontariatu oraz radna gminy Rudna. Podkreśliła, że to wyjątkowe spotkanie jest okazją, by podziękować wspierającej grupie społeczników za nieustanne wsparcie i współpracę na rzecz niesienia bezinteresow-



Wszystkie nakrećki zgromadzono w świetlicy w Naroczycach. Później odebrała je firma AG-EKO. Pierwsza z lewej Wiera Zgobik

nej pomocy ludziom chorym i potrzebującym.

Wolontariusze otrzymali od gości podziękowania i upominki, a także koszulki z nowym logo wolontariatu. Prezes Palium dodatkowo podziękował mło-

dym mieszkańcom Naroczyc, za to, że zawsze pamiętają o podopiecznych lubińskiego hospicjum i systematycznie im pomagają.

– Serdecznie dziękuję wolontariuszom uczęszczają-

cym do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Chobie- ni, ich rodzicom i całym rodzinom, mieszkańcom so- łectwa Naroczycy i ościennych miejscowości, którzy czynnie włączyli się w pro- wadzoną zbiórkę. A tak-

że uczniom Szkoły Podsta- wowej w Nowogrodzie Bo- brzańskim oraz Zakładowi Karnemu w Krzywańcu za włączenie się w akcję niesie- nia pomocy potrzebującym – mówi Wiera Zgobik.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Przygotowują się do targów pracy

► Pracodawcy pilnie poszukiwani

Co roku na Lubińskie Targi Pracy przychodzi coraz więcej osób. W maju już po raz trzeci odbędą się w galerii Cuprum Arena, gdzie zostały przeniesione z hali przy Składowej. Obecnie Powiatowy Urząd Pracy szuka pracodawców, którzy chcieliby wziąć udział w tegorocznej imprezie.

Targi pracy odbędą się 9 maja. Będzie to ich ósma edycja.

– Na targi zapraszane są ośrodki szkoleniowe z naszego regionu oraz instytucje użytku publicznego, takie jak urząd skarbowy, ZUS, MOPS, PIP, których przedstawiciele służą pomocą w zakresie informacji i doradztwa wszystkim zainteresowanym uczestnikom targów, a także wystawcom. Dużym zainteresowaniem odwiedzających cieszą się również stoiska pracowników urzędu pracy – informuje Piotr Bodaj z Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie.

– Już dziś zapraszamy wszystkich chętnych pracodawców, instytucje szkoleniowe, a także innych partnerów rynku pracy do udziału w VIII Lubińskich Targach Pracy – dodaje.

Zainteresowani powinni wypełnić formularz zgłoszeniowy, który można znaleźć na stronie internetowej lubińskiego urzędu pracy i wysłać pocztą, faksem 76 746 14 00 lub mailem oferty_pracy@puplubin.pl.

Szczegółowych informacji na temat targów udziela: Piotr Bodaj tel. 76 746-14-70, Natalia Samulska tel. 76 746-14-71, Piotr Rusynko tel. 76 746-14-72 i Katarzyna Butkiewicz tel. 76 746-14-97.

MARTA CZACHÓRSKA

Targi pracy odbędą się 9 maja. Będzie to ich ósma edycja

Pożarowa plaga trwa

Wystarczyło kilka cieplejszych dni, by lubińscy strażacy mieli ręce pełne roboty. Do codziennych obowiązków naszym funkcjonariuszom doszło ostatnio gaszenie płonących pól i rowów. Od poniedziałku do piątku strażacy wyjeżdżali 15 razy do tego typu zdarzeń.

– To coroczna plaga – przyznaje oficer dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie. Gdy robi się ciepło, właściciele tak i pól wypalają trawę na nieużytkach. Ustawa zakazuje wypalania, bo od z pozoru niewielkich płomieni, bardzo szybko może zająć się cały las. – Jest to ponadto szczególnie niebezpieczne dla zwierząt oraz kierowców, ponieważ dym zasłania im widoczność na drodze – dodaje funkcjonariusz. Kary za to są dwójakie, adekwatne do przestępstwa. Umysłne podpalenie z większym rozмахem, czyli takie, gdzie pożar zagraża bezpieczeństwu bądź życiu, a także zniszczenie mienia w wyniku nieumyślnego działania. Za to pierwsze grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności, za drugie natomiast do pięciu. W dalszych postępowaniach sąd podejmuje decyzję o wymiarze kary. Wszystko zależy od okoliczności działania.

Przeważnie bardzo trudno ustalić osoby odpowiedzialne za podpalenia. Jak przyznają strażacy, często nie sposób w takiej sytuacji udowodnić komuś winę.

MAF

Przetarg już w maju

► Budynek na sprzedaż

Zarząd powiatu w Lubinie ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność powiatu lubińskiego.

Do sprzedaży przeznaczony został budynek administracyjno-biurowy o powierzchni użytkowej 846,99 m². Jest to budynek, w którym do 31 sierpnia 2011 roku mieściła się siedziba Zarządu Dróg Powiatowych w Lubinie. Nieruchomość znajduje się przy ul. Odrodzenia 26 w Lubinie na działce o powierzchni 0,0879 ha.

Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie śródmiejskiej w bezpośrednim sąsiedztwie Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie wraz z budowaną właśnie halą widowiskowo-sportową. Działka posiada kształt zbliżony do trójkąta i nie jest ogrodzona. Od frontu nieruchomości zagospodarowana jest humusem, przed budynkiem znajduje się chodnik oddzielony od jezdni



Można kupić budynek, w którym kiedyś mieścił się Zarząd Dróg Powiatowych

pasem zieleni. Przy budynku znajduje się parking na 6 samochodów osobowych. W odległości 35 m zlokalizowany jest ogólnodostępny parking. **Nieruchomość uzbrojona jest w sieć: elektroenergetyczną, wodną, kanalizacyjną, deszczową, gazową, telekomunikacyjną i ciepłowniczą.**

Cena wywoławcza wynosi 776.690 zł. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 70.000 zł.

Przetarg odbędzie się 8 maja 2014 r. o godzinie 11

w budynku Starostwa Powiatowego w Lubinie przy ulicy Jana Kilińskiego 12b w sali 128 na I piętrze.

Szczegóły dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Lubinie, w Starostwie Powiatowym w Lubinie w Departamencie Architektury, Nieruchomości i Rozwoju, II piętro, pok. nr 212, lub pod nr tel. 76-746-71-66. Osoba do kontaktu Kamila Kupczyńska.

MAGDALENA ŚLIWA

Sprzedawał maszyny budowlane, których nie miał

Szukają ofiar oszusta

■ Młody mężczyzna z sąsiedniej Legnicy najbliższe osiem lat może spędzić w więzieniu. Oszukał co najmniej kilkanaście osób z całego kraju, w internetowej sprzedaży oferując maszyny budowlane, których wcale nie posiadał. Policjanci szukają ofiar internetowego oszusta, z tym apelem zwracając się również do mieszkańców powiatu lubińskiego. Straty są ogromne. Wstępnie oszacowano je na około 130 tys. zł.

29-latek jest już w rękach policji. Mundurowi podejrzewają go o liczne oszustwa. – Sprawca zamieszczał na portalach internetowych ogłoszenia o sprzedaży pojazdów i maszyn budowlanych, przyjmował zaliczki i nie wywiązywał się z umowy – relacjonuje nadkomisarz Anna Farnas-Czerwińska z legnickiej komendy.

Na trop oszusta wpadli policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej. – Jak ustalili, mężczyzna zamieszczał na portalach internetowych ogłoszenia o sprzedaży samochodów oraz koparko-ładowa-

rek, które miały być sprowadzone z zagranicy. W ogłoszeniach znajdowały się zdjęcia pojazdów, których podejrzany nie posiadał. Warunkiem sprowadzenia samochodów lub maszyn była wpłata określonej zaliczki na jego konto. Kontakt ze sprzedającym urywał się jednak niedługo po wpłaceniu zaliczki – wyjaśnia nadkomisarz.

Udało się już ustalić kilkanaście osób poszkodowanych w tej sprawie. Klienci 29-latka wpłacali na jego konto od kilkuset do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Łącznie straty oszacowano na prawie 130 tysięcy złotych.

Mundurowi szukają kolejnych osób poszkodowanych w tej sprawie. Kontaktować można się z legnicką komendą policji.

29-latek był już wcześniej karany za przestępstwa przeciwko mieniu, a także życiu i zdrowiu. Na bazie zgromadzonych materiałów wobec zatrzymanego mężczyzny sąd zastosował już środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na trzy miesiące.

MARIOLA SAMOTICHA

W tym roku konkursu na sołtysa roku nie będzie

PRZESTĘPSTWO w gminie?

■ – Jak można oszustwem iść po nagrody? – grzmiała na sesji rady wójt Irena Rogowska. Szefowa gminy wiejskiej Lubin jest oburzona sfałszowaniem wyników w internetowym konkursie na Sołtysa Roku 2013 przez hakerów. – Dowiemy się, kto za tym stoi – zapewnia.

Konkurs na najlepszego sołtysa to wieloletnia tradycja gminy wiejskiej Lubin. Kilka tygodni temu plebiscyt został jednak unieważniony przez szefową urzędu. – Już w pierwszym dniu działania konkursu zauważyłam, że coś jest nie tak. Postanowiłam więc zgłosić sprawę do administratora strony. Okazało się, że na serwer włamali się hakerzy, którzy przechwycili dane i sfałszowali wyniki głosowania. To przestępstwo – podkreśla Irena Rogowska.

Wójt jest zaniepokojona tym bardziej, że serwer, na którym odbywa się głosowanie, jest tym samym, gdzie przechowywane są



– Okazało się, że na serwer włamali się hakerzy, którzy przechwycili dane i sfałszowali wyniki głosowania. To przestępstwo – podkreśla Irena Rogowska

dokumenty urzędu. – Nie może być tak, że ktoś włamuje się do naszej bazy danych. Przechowujemy tam niejawną korespondencję z różnego rodzaju firm, sądu czy prokuratury – tłumaczy.

– Głosowanie tak czy siak nijk miało się do rze-

czywistości – twierdzi radna Wanda Dobrzyńska. – Co w zamian? Czy skoro konkurs został oczerniony i zbłaźniony, sołtysi mają spodziewać się czegoś innego w to miejsce? – dopytywał natomiast radny Bogdan Terefelko. Wójt Irena Rogowska wybrała tym-

czasem spośród wszystkich sołtysów dwóch – jej zdaniem – najaktywniejszych, których zgłosiła do konkursu na sołtysów organizowanego przez wojewodę. Urzędnicy nie zdradzają jednak o kogo konkretnie chodzi.

MARCELINA FALKIEWICZ

Ścinawianie wypełniają ankietę

Nie chcą usuwać czołgu

» Ścinawianie nie chcą usuwać z miejskiego krajobrazu czołgu, który po II wojnie światowej zostawili im Rosjanie. – To symbol naszego miasta – twierdzą przechodnie, których zapytaliśmy o zdanie na temat usunięcia kontrowersyjnej pamiątki po Sowieciech.

Mieszkańców do rozważań o tym, czy czołg powinien zostać usunięty sprzed budyn-

ku urzędu sprowokował burmistrz Ścinawy, Andrzej Holdenmajer. – W wielu polskich miastach trwa publiczna debata o przyszłości sowieckich czołgów pozostawionych na pamiątkę po „wyzwoliciełach”. Także w naszym mieście od wielu lat rynek zdobi potężny T-34. Czołg stojący na cokole przed Urzędem Miasta i Gminy w Ścinawie nigdy wcześniej nie był przedmiotem referendum, zaś dosyć regularnie jest przedmiotem rozważań ks. prałata Bogdana Kaczorowskiego, który podczas mszy niedzielnych porusza tę kwestię – czytamy na oficjalnej stronie Ścinawy.

Burmistrz wpadł więc na pomysł, by o tym czy czołg ma zostać czy nie zdecydowali sami mieszkańcy. Holdenmajer przy-

gotował w tym celu specjalną ankietę, którą mieszkańcy będą wypełniać do 15 marca. Postanowiliśmy jednak już teraz zapytać ścinawian o to, co sądzą na temat czołgu w centrum miasta.

– Ja sobie nie wyobrażam, żeby go tutaj nie było. Ten czołg jest tutaj od kiedy się urodziłam. Niech będzie dalej – mówi jedna z mieszkanki. – Co on komu przeszkadza? To jest punkt orientacyjny w naszym mieście. Wiele osób tu przyjeżdża, robi sobie zdjęcia. Jak nie mogą do nas trafić albo się zgubią to mówią, że są przy czołgu i zaraz wiadomo o co chodzi – dodaje inna.

Mimo że na oficjalne wyniki będzie trzeba jeszcze czekać, to nie spotkaliśmy w Ścinawie osoby, która byłaby za usunięciem czołgu z miejskiego krajobrazu.

MARCELINA FALKIEWICZ

Czołg stojący na cokole przed Urzędem Miasta i Gminy w Ścinawie nigdy wcześniej nie był przedmiotem referendum, zaś dosyć regularnie jest przedmiotem rozważań ks. prałata Bogdana Kaczorowskiego, który podczas mszy niedzielnych porusza tę kwestię

PAMIĘĆ POŁEGŁYCH
W CZASIE WALK
W STYCZNIU 1945r.

Przygotowują się do wyborów samorządowych

Maćkała wójtem

» Nie wyszło mu w wyborach na prezydenta, ani na posła, postanowił więc spróbować gdzie indziej. To już pewne. Były władarz Lubina Tadeusz Maćkała będzie kandydował na wójta gminy wiejskiej Lubin. Tym razem z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Informację potwierdzili nam lubińscy działacze PSL. – Decyzja, że Tadeusz będzie naszym kandydatem na wójta zapadła już dawno. Zresztą dla gminy to chyba nic nowego. W tamtym urzędzie i tak już pracuje wielu ludzi z jego środowiska. Pewnie ucieszyłaby ich wygrana Tadeusza – mówi nam jeden z członków prezydium partii.

Maćkała to bardzo aktywny lubiński polityk. Równie często startuje w wyborach, co zmienia barwy polityczne. Zaczął od środowiska chrześcijańskich demokratów. Był wiceprezydentem, a od 1994 do 1998 roku prezydentem

miasta. Przez dwie kadencje, od 1997 do 2005 roku zasiadał w Sejmie, najpierw jako przedstawiciel AWS, potem jako członek Platformy Obywatelskiej. Z ramienia PO został też senatorem. Ale w 2006 roku zamarzył mu się powrót na lokalne podwórko. Znow chciał być prezydentem miasta. Kandydatem PO był jednak wtedy Piotr Borys, dlatego Maćkała wystartował z ramienia Stowarzyszenia Teraz Lubin. Obaj przegrali z kreteśm z Robertem Raczyńskim. Ale za niepodporządkowanie się partii, PO wyrzuciło Maćkałę ze swoich struktur.

Od 2010 roku jest radnym

powiatu lubińskiego. Wystartował także jako przedstawiciel Teraz Lubin. Już rok później znow zapragnął być po-

W nadchodzących wyborach samorządowych Tadeusz Maćkała będzie kandydował z PSL na wójta

słem. W 2011 roku wystartował w wyborach parlamentarnych, tym razem jako reprezentant Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie uzyskał jednak mandatu.

W nadchodzących wyborach samorządowych, także z PSL, Tadeusz Maćkała będzie kandydował na wójta. Jego jedyną kontrkandydatką jak na razie jest radna gminy, wieloletnia działaczka społeczna Wanda Dobrzyńska. Ma za sobą spore poparcie mieszkańców z różnych wsi. Obecna wójt Irena Rogowska, która rządzi już drugą kadencję, dotychczas nie potwierdziła czy będzie kandydować.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. 2 Marta Czachórska

Nowa świetlica w Krzyżowej

Mieszkańcy Krzyżowej w gminie Ścinawa doczekali się nowej świetlicy, a właściwie dobudowy przy budynku starej. Poprzednio brakowało tu przede wszystkim sanitariatów oraz kuchni. Teraz mieszkańcy mogą pochwalić się wspianym zapleczem kuchennym oraz toaletami, w tym również dla niepełnosprawnych.

– Oblicze Krzyżowej się zmienia. Zmienia się wizerunek wsi, a nowa świetlica będzie służyła integracji – mówi sołtys Krzyżowej Janina Makuła.

Całkowity koszt przebudowy to 284.091 zł, z czego 166.390 zł pochodzi z dotacji unijnych. Remont zakończył się już w grudniu, jednak uroczyste otwarcie połączone z Dniem Kobiet odbyło się dopiero teraz, w marcu.

ŚLIW

Targi edukacyjne

Gimnazjum Publiczne w Ścinawie organizuje targi edukacyjne. Odbędą się one 26 marca o godzinie 9.30.

Szkoły, które chcą wziąć udział w targach, powinny przygotować krótką prezentację, trwającą od 5 do 8 minut. Szkołom zostanie udostępniony sprzęt nagłaśniający, rzutnik medialny, ekran, komputer.

Przedstawiciele szkół zainteresowanych udziałem w targach, muszą potwierdzić przybycie do 20 marca telefonicznie pod numerem: 76 841 26 50 – sekretariat lub 76 841 26 24 – pedagog, psycholog.

ŚLIW

Walczy o odzyskanie pieniędzy

Odciał wieś od wody

■ Wykonawca zaworu kanalizacyjnego w Gorzycy odciał sporą część wsi od wody. Leszek Bugaj chciał w ten sposób odzyskać pieniądze od gminy wiejskiej Lubin za wykonane na własny koszt przyłącze wodno-kanalizacyjne. Przy okazji jednak przedsiębiorca ukarał niewinnych niczemu mieszkańców wsi.

– Szkoda mi mieszkańców, ale na pieniądze od pani wójt czekam od 2008 roku – mówi wprost mężczyzna.

Leszek Bugaj jest mieszkańcem Polkowic. W 2007 roku rozpoczął instalację zaworu wodno-kanalizacyjnego



go w Gorzycy. Od 2008 roku, czyli od czasu, w którym inwestycja została zakończona, wystosował już kilka pism do urzędu gminy wiejskiej z ponagleniem zwrotu kosztów za budowę przyłącza.

Dotychczas nie otrzymał pieniędzy, więc posta-

nowił zakreślić na kilka godzin zawór z wodą, by zmusić gminę do reakcji i dialogu w tej sprawie. 6 marca wody w kranach nie było od godz. 12. Na miejscu pojawili się pracownicy GZUKiM-u z policją. – Na chwilę obecną wiemy tylko tyle, że ktoś zastawił samochodem zawór

z wodą. Policjanci podejmują tam interwencję – mówił 6 marca aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

Mężczyzna ponoć już wcześniej groził, że odetnie wodę we wsi. Wszystko po to, by zmusić władze gminy do zwrotu pieniędzy za wykonanie przyłącza wodno-kanalizacyjnego. Gmina ma na to jednak określony czas, ale mężczyzna nie chciał czekać. Ponadto w ubiegłym tygodniu otrzymał pismo z informacją, że jego sprawa rozpatrywana jest indywidualnie przez prawników. – Być może jest to reakcja na pismo, które otrzymał w poniedziałek. Już wcześniej nas straszył. Jego przypadek analizują prawnicy – dodaje Ja-

nusz Łucki, rzecznik gminy Lubin.

Na odwołanie zwrotu kosztów Bugajowi przez gminę narzeka jednak nawet jeden z mieszkańców, który pojawił się na miejscu. – Ja mu się nie dziwię. Chce odzyskać pieniądze, ale nie może być tak, że nagle cała wieś zostaje odcięta od wody – mówi wprost mężczyzna.

Sprawą zainteresował się też sołtys Gorzycy, Jan Olejnik. – Organizujemy w naszej świetlicy spotkanie w tej sprawie (już po zamknięciu tego numeru „Wiadomości Lubińskich”). Mamy nadzieję, że przedstawiciele gminy się na nim pojawią, bo trzeba rozwiązać ten problem – przyznaje sołtys.

MARCELINA FALKIEWICZ



– Szkoda mi mieszkańców, ale na pieniądze od pani wójt czekam od 2008 roku – mówi wprost Leszek Bugaj

Fot. Marcelina Falkiewicz

Do serca przytul psa

Potrzebuje domu



Jest bardzo sympatycznym psiakiem i potrzebuje nowego domu – kogoś kto się nim zaopiekuje i pokocha. Na ulicy Paderewskiego znaleziono kilkumiesięcznego mieszańca teriera. Trafił do weterynarza, gdzie czeka na nowego właściciela.

Pies ma około 6, 8 miesięcy. Jest łagodny i bardzo przyjazny, za dziećmi wręcz szaleje. Nie urośnie duży, ale może być dla kogoś wiernym przyjacielem.

Jeśli ktoś chciałby przysiągnąć tego psiaka, powinien zadzwonić pod numer: 695 451 515 lub 695 031 515 w godz. 9-18.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

! Historyczna Pocztówka (21)

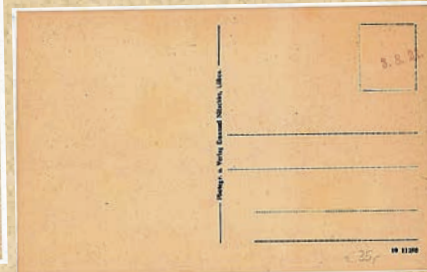


dane wydawnicze:

Wydawca: Photogr. U. Verlag Emanuel Nitschke, Lüben

Dodatkowy stempel okienny
wydawnictwa: 3.8.[19]21

Pocztówka bez obiegu pocztowego.



Pocztówka ze zbiorów W. Wierzbowskiego

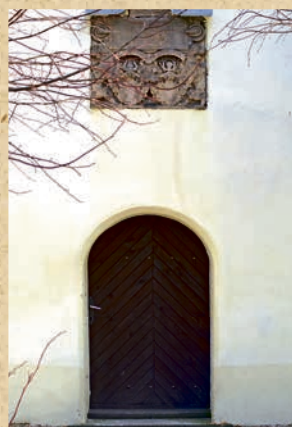
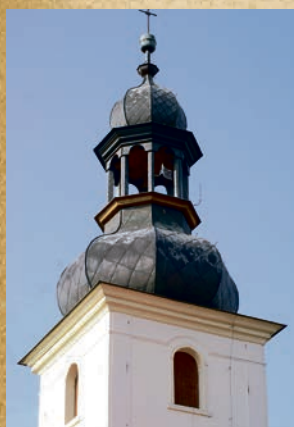
Dworzec kolejowy

Budowę dworca kolejowego w Lubinie ukończono w roku 1869. Jako ciekawostkę należy przypomnieć, że liczba ówczesnych mieszkańców miasta oscylowała w granicach ok. 4500 osób. Nasza pocztówka jest wprawdzie o 50 lat „młodsza” od dworca, ale liczba pasażerów czekających na nadjeżdżający pociąg wydaje się niemała. Zaciekawienie uważnego obserwatora pocztówki może wzbudzać postać mężczyzny na dachu dworca, wskazuje nie wydaje się on być kominiarzem. Pasażerom oczekującym na pociąg, swoją gościnę oferował dworcowy bufet Oskara Raupacha. Istniała też możliwość telefonicznej rezerwacji stolików, pod nr telefonu 80.

! Ciekawy zabytek (21)

Kościół filialny pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny

Lokalizacja: RĘSZÓW, GMINA ŚCINAWA **GPS:** 51°23'26" N 16°21'55" E



gują także obrazy malowane przez Gottfrieda Glassa.

Na otaczającym kościół terenie znajdują się pozostałości siedemnastowiecznego cmentarza, a na nim wyróżnia się grób Benno Ringelhanna (1856-1928), który był miejscowym zarządcą kościelnym, organistą, nauczycielem, kantorem i urzędnikiem stanu cywilnego przez 38 lat swojego życia (od 1883 do 1921 roku).

Tekst, foto i grafika:
Henryk Rusewicz

buchł pożar, który częściowo zniszczył świątynię. Jej odbudowy podjął się ówczesny właściciel Ręszowa, Friedrich von Nostitz. Kościół był remontowany w XIX wieku, a generalnej naprawy murów i renowacji elewacji świątyni przeprowadzono w roku 1975. Obecnie jest to prosta jednonawowa budowla barokowa, wzniesiona na rzucie prostokąta, z wyodrębnionym, węższym i także prostokątnym prezbiterium. Na osi fasady zachodniej znajduje się wspomniana już wieża dzwonnicy, ze spizowym

dzwonem z 1653 roku. We wnętrzu kościoła znajduje się kilka ciekawych elementów wyposażenia, a szczególności: bogato dekorowany, późnobarokowy ołtarz z 1667 roku, drewniana chrzcielnica z 1653 roku, z malowaną sceną Zesłania Ducha Świętego, drewniana ambona z tego samego roku oraz wsporniki dekorowane emporami i prospekt organowy z XVII wieku. Na uwagę zasłu-



Pierwszy kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Ręszowie wzmiankowany był w 1376 roku. Po przejęciu świątyni przez protestantów ok. 1530 roku, był restaurowany. Jednak dopiero w 1616 roku dokonano gruntownej przebudowy kościoła, który otrzymał obecny barokowy wygląd i wystrój wnętrz. Wówczas też dobudowano do zachodniej części świątyni kwadratową wieżę dzwonnicy, zwieńczoną barokowym, cebulastym hełmem z latarnią. 27 marca 1645 roku wskutek nieostrożnego wypalania traw wokół kościoła wy-



reklama

miejsce
na twoją
reklamę!
76/841 23 33
reklama@pressmedial.pl

LASERY
MEDCZYNE - 606 855 813
ŻYŁAKI, NACZYNIKA, WŁOSY
BRODAWKI, ZNAMIONA, PIEGI
PRZEBARWIENIA, BLIZNY
WWW.LASERMEDICAL.PL 603 058 860
"GRACJA" SALON URODY
Karkonoska 5A
76 847 50 00

www.facebook.com/TvRegionalna
SEZON NA PROMOCJE
LOKALNIE NAJLEPSI
ZAREKLAMUJ SIĘ!
TELEWIZJA Z LUBINA
już na Dolnym Śląsku!
TV REGIONALNA
Telefon 502 692 816
www.tvregionalna.com



ROK ZAŁOŻENIA 1990

Ryszard Chabiński

KAMIENIARSTWO

- NAGROBKOWE
- BUDOWLANE

OBORA k/Lubina
ul. Malinowa 22
tel. 76 846-73-80
tel. kom. 601-56-94-55

www.kamieniarstwo-chabinski.pl
e-mail: info@kamieniarstwo-chabinski.pl



lubin.pl

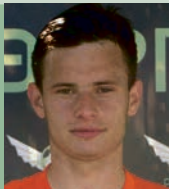
■Do wielkiej niespodzianki doszło na boisku przy Gimnazjum nr 3. SanTForza mierzyła się w meczu ligowym z beniaminkiem. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem FC Barcelubin, a bohaterem spotkania został Karol Fryzowicz.

SanTForza – FC Barcelubin 4:17



SanTForza:
Kapitan: Mateusz Simlat

Zespół, który w lubińskich rozgrywkach Playarena jest od roku 2010. W sezonie 2013/2014 doszło do fuzji dwóch ekip – Forzy i SanTrope, więc od obecnego sezonu w 1. lidze Playarena Lubin.pl występuje SanTForza. Drużyna Mateusza Simlata reprezentowała Lubin podczas półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w Dzierżonowie, gdzie odpadła w 1/8 finału. SanTForza to jeden z kilku zespołów, które w obecnym sezonie będą liczyć się w walce o mistrzostwo Lubina.



składy

SanTForza: Paweł Czarnecki – Marek Piórko, Mateusz Simlat, Mateusz Kisiel, Piotr Ignatowicz, Kamil Głodkowski, Kamil Zawadzki, Michał Simlat, Mateusz Wierzbicki, Grzegorz Szczepny

FC Barcelubin: Paweł Dryja – Wojciech Szwałka, Mariusz Ostapowicz, Tomasz Szwałka, Andrzej Cebula, Karol Fryzowicz, Paweł Czyrko



FC Barcelubin:
Kapitan: Tomasz Szwałka

Drużyna FC Barcelubin powstała w drugiej połowie poprzedniego sezonu. Po dobrym starcie w 3. lidze, zostali przeniesieni na zaplecze lubińskiej ekstraklasy. Dzięki swojej aktywności oraz dobrym wynikom dostali propozycję awansu do 1. ligi w sezonie 2013/2014, z czego skorzystali. W drużynie występuje dużo pasjonatów futbolu oraz zawodników ogranych na różnych szczeblach ligowych rozgrywek PZPN. FC Barcelubin to najaktywniejsza drużyna wśród pierwszoligowców.



0 meczu:

Od początku spotkania przewagę mieli zawodnicy Tomasza Szwałki. Pierwsza część meczu zakończyła się wynikiem 8:4. Po zmianie stron bramki strzelał tylko jeden zespół, SanTForza w ogóle nie istniała na boisku. Wyróżniającą się postacią był zawodnik KS Polkowice – Karol Fryzowicz, który na swoim koncie zgromadził 8 bramek.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO MATEUSZA SIMLAT Z SANTFORZY

*Czy rywale was zaskoczyli, że na ich tle wyglądacie tak kiepsko?

– W meczu z FC Barcelubin na pewno duży wpływ na wynik miała postawa naszego bramkarza, który praktycznie wpuszczał wszystko, co leciało w bramkę. Kolejnym aspektem było nasze podejście, a mianowicie brak jakiegokolwiek zaangażowania oraz próby indywidualnych popisów. Każdy z nas myślał, że sam wygra mecz, a wiadomo, że tak się nie da.

*Skupiacie się bardziej na rozgrywkach ligowych czy pucharowych?

– Trudno powiedzieć. Patrząc na kadrę, powinniśmy walczyć na dwóch frontach. Jednak nasza postawa w ostatnich meczach ligowych pozostawia wiele do życzenia. Jeśli chcemy powalczyć o udział w półfinałach mistrzostw Polski, krótsza droga jest przez puchar miasta i chyba przez niego powalczymy o przepustkę. *Czy strata do lidera jest jeszcze do odrobienia? – Do pierwszego miejsca tracimy 19 punktów i jest to dosyć duża strata. Jednak nie składamy broni i do ostatniego dnia sezonu będziemy walczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli 1. ligi.

0 meczu:

Na boisku przy Szkole Podstawowej nr 10 zespół FC TropicS mierzył się ze świeżo upieczonym beniaminkiem drugiej ligi Playarena Lubin.pl. Mecz od pierwszych minut był wyrównany i żaden z zespołów się nie wyróżniał. W drugiej części spotkania Górnicy opadli z sił, co wykorzystała ekipa FC TropicS, odskakując na kilka bramek. W końcówce meczu Górnik Lubin zmniejszył straty, lecz ostatecznie zwycięsko z tego pojedynku wyszli zawodnicy FC TropicS.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO KAROLA ROZMIARKA Z GÓRNIKA LUBIN

*W lidze Playarena Lubin.pl liczą się tylko zwycięstwa?

– Na przykładzie naszego zespołu śmiało mogę powiedzieć, że nie. W zimie, gdy Playarena zorganizowała zimowy Puchar Wintertoto, nasz zespół rozegrał ponad 40 spotkań, większość z nich zakończyła się naszą porażką. Tydzień przed końcem dowiedzieliśmy się, że za aktywność, dostaniemy piłkę Nike, a po całym Pucharze Wintertoto zespół dostał stroje i sprzęt od Nike, a na koniec dostaliśmy zaproszenie do Warszawy na mecz Polska – Szkocja.

*Jak wrażenia z tego wyjazdu?

– Do dziś jesteśmy w szoku. Na murawie Stadionu Narodowego trenowaliśmy ze Stefanem Majewskim. Mieliśmy sesję z piłkarzami kadry i mogliśmy z nimi pograć na treningu. Na meczu dostaliśmy trybunę VIP, gdzie można było spotkać wiele znanych ludzi.

*O co będziecie walczyć w 2. lidze?

Chcemy osiągać dobre wyniki. Najważniejsza będzie jednak aktywność, bo chcemy rozbić 2. ligę Playarena Lubin.pl. Ponadto może dzięki regularnej grze będziemy mieli okazję jeszcze kiedyś wrócić do Warszawy.

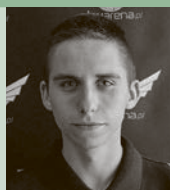
■Górnik Lubin zadebiutował w 2. lidze, a ich przeciwnikiem w pierwszym spotkaniu była ekipa FC TropicS. Po wyrównanej grze, w lepszych humorach do domu wróciła drużyna Przemysława Czerniaka, która pokonała Górnika 21:18.

FC TropicS – Górnik Lubin 21:18



Opis FC TropicS:
Kapitan: Przemysław Czerniak

Drużyna FC TropicS do lubińskiej Playarena Lubin.pl dołączyła w sezonie 2012/2013. W obecnym sezonie kadra zespołu przeszła gruntowną przebudowę. Do drużyny dołączyło wielu nowych zawodników na co dzień występujących w juniorskiej drużynie SCS Amico. W niedalekiej przyszłości zespół planuje zmienić nazwę na Aby Do Przerwy.



składy

FC TropicS: Kamil Gwóźdź – Przemysław Czerniak, Mateusz Kaczmarek, Kacper Kwaśnik, Mateusz Nowacki, Patryk Polowczyk, Adrian Winiatowski

Górnik Lubin: Karol Michalczyk – Karol Rozmiarek, Dariusz Bojczuk, Piotr Michalczyk, Krystian Tarnawski, Adrian Kosmowski, Kamil Ganczarski, Piotr Ginc, Konrad Czerwiński, Dawid Niedźwiecki



Górnik Lubin:
Kapitan: Dariusz Bojczuk

Drużyna Górnika Lubin powstała w obecnym sezonie. Dzięki wysokiej aktywności, trzykrotnie byli bliscy zgarnięcia nagrody od firmy Powerade, czyli zapasu izotonika dla całej drużyny. Podczas III edycji Pucharu Wintertoto, Górnik okazał się najaktywniejszą drużyną w Polsce, rozgrywając ponad 40 spotkań w trzy miesiące! Nagrodą dla drużyny był sprzęt od firmy Nike oraz zaproszenie na spotkanie Polska – Szkocja w Warszawie.



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Jarosław Hipner: Wcale nie byliśmy gorsi od rywali

Nie zasłużyli na PORAZKĘ



» Ekipa Jarosława Hipnera była bliska zwycięstwa w pojedynku z wyżej notowanymi Komprachciami. W ramach 21. kolejki, miedziowi podejmowali podopiecznych Mirosława Nawrockiego w sali gimnastycznej RCS. Zagłębie przegrało 22:25.

Patryk Dziwiński z MKS-u otworzył wynik meczu. Po stronie gości najbardziej skutecznym rzutowo zawodnikiem był Krzysztof Juros, który doprowadził do stanu remisowego. Dawid Łebek i Sebastian Nowakowski dali gospodarzom ponowne prowadzenie (3:1).

Bardzo dobrą pracę między słupkami obu zespołów wykonali w Zagłębiu Konrad Gil, natomiast w OSiR Komprachcice – Tomasz Oleksyn. Wyżej wymienieni zawodnicy nieraz zatrzymywali pędzące w stronę bramki piłki, które wydawałoby się powinny bez problemu wpasować.

Miedziowi podejmowali podopiecznych Mirosława Nawrockiego w sali gimnastycznej RCS

Po dwudziestu minutach wyrównanej walki, podopieczni Mirosława Nawrockiego przejęli inicjatywę i odskoczyli Zagłębiu na różnicę dwóch bramek, a po chwili już czterech. Miedziowi przez sześć minut nie potrafili zdobyć celnego trafienia. Sebastian Górniak przerwał złą passę i trzykrotnie pokonał Tomasza Oleksyna, niwelując sporą stratę. Jeszcze jedno

trafienie zanotował Sebastian Nowakowski i miedziowi do przerwy przegrywali 12:13.

W drugiej połowie miedziowi grali falami. Sebastian Nowakowski dał Zagłębiu remis po 13. Później jednak, podobnie jak w pierwszej odsłonie spotkania, przez sześć minut gospodarze nie potrafili znaleźć odpowiedniej drogi do siatki Komprachcic. Rywale natomiast pięciokrotnie cieszyli się ze zdobyczy bramkowej. Na podopiecznych Jarosława Hipnera podziało to jak kubeł zimnej wody. Lubinianie dogonili OSiR na różnicę jednej bramki. Nerwowa końcówka lepiej ułożyła się dla

gości. Podopieczni Mirosława Nawrockiego wygrali 25:22 i wzmocnili się na czwartej pozycji w II lidze, grupy 1.

– Wcale nie byliśmy gorsi od rywali. Niestety nasza słaba skuteczność w ataku sprawiła, że to goście cieszą się z wygranej. W obronie zagraliśmy dobre zawody, ale w ataku było już gorzej – mówi Jarosław Hipner, szkoleniowiec Zagłębia II Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Zagłębie II: Wosek, Gil, Wiącek – Borowczyk, Nowakowski 6, Łebek 1, Górniak 7, Kiljański, Dziwiński 3, Drejws, Łuka 1, Kulesza 3, Mateusz Kosmala 1, Michał Kosmala, Wach.

Zagrają o Puchar Polski

O koronę w Szczecinie

■ **Final Four Pucharu Polski Kobiet** odbędzie się w Szczecinie, a nie jak podejrzewano w Elblągu. W dwudniowym turnieju 15 i 16 marca będą walczyły cztery zespoły Superligi.

Gospodynie turnieju finałowego Pogoń Baltica będą półfinałowym rywalem Vistalu Gdynia. KGHM Metracco Zagłębie

Lubin zmierzy się ze Startem Elbląg. Zwycięzcy meczów zagrają o Puchar Polski.

MARIUSZ BABICZ

Terminarz rozgrywek turnieju Final Four o PGNiG Puchar Polski kobiet:

15.03.2014 r. (sobota):

1. półfinał: EKS Start Elbląg – KGHM Metracco Zagłębie Lubin
2. półfinał: Pogoń Baltica Szczecin – Vistal Gdynia

16.03.2014 r. (niedziela):

Mecz o 3. miejsce: drużyny przegrane z obu par półfinałowych
Finał: drużyny zwycięskie z obu par półfinałowych

Skompletowali skład

Biało-czerwone

■ Trzy zawodniczki KGHM Metracco Zagłębia Lubin znalazły się na liście Kima Rasmussena. Piłkarki mają wziąć udział w zgrupowaniu kadry narodowej, które odbędzie się 21-30 marca w Zielonej Górze. Reprezentacja Polski będzie się przygotowywała do pojedynku kwalifikacji mistrzostw Europy w 2014 roku.

21-30.03.2014 – Zielona Góra

– zgrupowanie szkoleniowe

26.03.2014 – Maia (Portugalia)

– 3. mecz kwalifikacyjny ME 2014 (POR-POL)

30.03.2014 – Zielona Góra

– 4. mecz kwalifikacyjny ME 2014 (POL-POR)

1. Patrycja Kulwińska – Vistal Gdynia
2. Iwona Niedźwiedz – Vistal Gdynia
3. Katarzyna Janiszewska – Vistal Gdynia
4. Małgorzata Gapska – Vistal Gdynia
5. Aleksandra Zych – Vistal Gdynia
6. Karolina Semenjuk-Olechawa – MKS Zagłębie Lubin
7. Agnieszka Jochymek – MKS Zagłębie Lubin
8. Monika Stachowska – SPR Pogoń Szczecin
9. Małgorzata Stasiak – SPR Pogoń Szczecin
10. Alina Wojtas – MKS Lublin
11. Marta Gęga – MKS Lublin
12. Izabela Czarna – Piłka Ręczna Koszalin S.A.
13. Sylwia Matuszczyk – Piłka Ręczna Koszalin S.A.
14. Kinga Grzyb – EKS Start Elbląg
15. Monika Migala – KPR Ruch Chorzów
16. Joanna Gadzina – MKS Olimpia-Beskid Nowy Sącz
17. Aneta Łabuda – MTS Żory – SMS Płock
18. Karolina Kudłacz – HC Lipsk (Niemcy)
19. Karolina Szwed Orneborg – HC Lipsk (Niemcy)
20. Anna Wysokińska – SG BBM Bietigheim (Niemcy)
21. Kinga Byzdra – ŽRK Budućnost Podgorica (Czarnogóra)
22. Karolina Siódmiak – Fleury Loiret (Francja)

Zawodniczki pozostające w rezerwie:

Monika Malickiewicz – MKS Zagłębie Lubin
Joanna Drabik – MKS Lublin
Karolina Kalska – Vistal Gdynia
Patrycja Królikowska – SPR Pogoń Szczecin
Bogna Dybul – SVG Celle (Niemcy)
Karolina Zalewski Gardoni – Issy Paris Handball (Francja)

MARIUSZ BABICZ



Piłkarki mają wziąć udział w zgrupowaniu kadry narodowej, które odbędzie się w Zielonej Górze

Bawią się i dbają o kondycję

Zabawa na 102!

■ Za nami ostatni etap eliminacyjny zmagania przedszkolaków. Impreza pod honorowym patronatem Roberta Raczyńskiego, prezydenta Lubina za każdym razem skupia wielu najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Dzieci bawią się wymiennie, a przy tym dbają o swoją kondycję.

Tym razem na parkiecie Zespołu Szkół Integracyjnych zmierzyli się podopieczni przedszkoli numer 3, 6, 10, 14 i 15. Dzieci przede wszystkim uczyły się współpracy w zespole. Były konkurencje drużynowe i indywidualne. Liczyła się szybkość i zwinność, a tych dzieciom na pewno nie brakowało. Bieg pod płótkami, strzał na bramkę czy bieg z omijaniem przeszkód. Na koniec do rywalizacji przystąpiły opiekunki grup.

MARIUSZ BABICZ

Wyniki:

1. Przedszkole nr 3 (29 punktów)
 2. Przedszkole nr 15 (27 punktów)
 3. Przedszkole nr 14 (26 punktów)
 4. Przedszkole nr 6 (21 punktów)
 5. Przedszkole nr 10 (14 punktów)
- Zawody zostały przygotowane przez Zespół Szkół Integracyjnych oraz Przedszkole nr 9 w Lubinie z oddziałami integracyjnymi. Finał odbędzie się 25 marca o godzinie 10.



Tym razem na parkiecie Zespołu Szkół Integracyjnych zmierzyli się podopieczni przedszkoli numer 3, 6, 10, 14 i 15

Fot. Mariusz Babicz

Szpadziści walczyli w Gliwicach

Szermierze MDK Olimp Lubin mają za sobą udane występy podczas turnieju Muszkieter Trophy. Trójka naszych reprezentantów wypadła w tej rywalizacji bardzo dobrze. 9. miejsce zajął Tomasz Kałuziński, 13. lokatę Olga Strzelczyk, natomiast 16. miejsce Paulina Skiba. Gliwickie zawody były jednym z etapów przygotowawczych do najważniejszego startu w tym roku, czyli nieoficjalnych mistrzostw świata we Wrocławiu, które odbędą się pod koniec marca.

– Wyniki osiągnięte w Gliwicach, uważamy za bardzo dobre. Nasi zawodnicy zaprezentowali się na wysokim poziomie – mówi Oleg Bugajenko, szkoleniowiec lubińskich szpadzistów. MISZ



Fot. Mariusz Babicz

Projekt Gibraltaru. Pierwsza część zakończona

Szli niczym pątnicy



Fot. Mariusz Babicz

Marsz kontynuowało dwóch śmiałków, Piotr Socha i Andrzej Dubicki

■ Lubińscy piechurzy mają za sobą pierwszy etap Projektu Gibraltaru. Jedenaście dni szły dwie osoby. Piotr Socha oraz Andrzej Dubicki zakończyli wędrówkę 60 km od Pragi.

Celem po pierwszym etapie miała być Praga. Jednak po otrzymaniu mapy ze szlakiem międzynarodowym E10 i św. Jakuba oraz przeliczeniu całej trasy, piechurzy musieli pokonać łącznie 400 km, a co w ciągu jedenastu dni dawało 40 km na dobę. – Dni są krótkie, a naszym założeniem jest także podróżować i przede wszystkim zwiedzać wspaniałe miejsca. W sumie wyszliśmy z Lubina, bardzo patriotycznie ze sztandarem naszego stowarzyszenia i miasta. Mniej więcej jak pątnicy, którzy kroczą drogą świętego Jakuba do Santiago De Compostela, poczynając od swojego domu. My również tak wyruszyliśmy – przyznaje Piotr Socha.

Pierwotny plan zakładał, że czwórka piechurów, która wyruszyła ze swojej siedziby miała dojść do Zgorzelca. – Gdybym wiedział, że szlak ten jest tak słabo oznaczony, to wybrałbym jednak inną opcję. Do Zgorzelca dotarli-

śmy w czwórkę. Planowo do Lubina wróciła Kasia Dubicka, a wraz z nią Jurek Łysenko, który nabawił się takich pęcherzy ma stopach, że ja dawno takich nie widziałem. Mieliliśmy takie na drugim etapie dookoła naszego kraju, granicą litewską i białoruską – wspomina prezes STP Wędrawiec.

Marsz kontynuowało dwóch śmiałków, Piotr Socha i Andrzej Dubicki. Kolejnym etapem było przejście przez Niemcy. – Tam mieliśmy dwa noclegi. Dookoła wspaniałe tereny, piękne punkty widokowe i praktycznie wszystko idealnie przygotowane pod wędrujących turystów – mówi Piotr Socha.

Po opuszczeniu naszego zachodniego sąsiada, lubinianie przeszli do Czech. Tam zakończyli wędrówkę w miejscowości Doksy, 60 km od Pragi. Tutaj również nasi piechurzy chwalili dobrze oznakowane ścieżki, wspaniałe miejsca na odpoczynek i zwiedzanie. – Chcemy poznać jak najwięcej historii tych państw, przez które przechodzimy – dodaje prezes STP Wędrawiec.

W pierwszym etapie lubinianie przeszli ponad 300 km.

MARIUSZ BABICZ

Przed nimi trzeci pojedynek



Lubinianie odnotowali dwa zwycięstwa

Plan zrealizowany

Fot. Mariusz Babicz

» Oba spotkania fazy play-off zakończone zwycięstwem. Podopieczni Pawła Szabelskiego najpierw ograli Krispol Wrześnię 3:1, a następnego dnia już 3:0. Przed nimi trzeci pojedynek, który odbędzie się 15 marca na terenie rywala.

Podobnie jak w pierwszym pojedynku fazy play-off, lubinianie weszli w mecz dość ciężko. Rywale dotrzymywali im kroku i kibice oglądali walkę punkt za punkt. Ostatecznie jednak podopieczni Pawła Szabelskiego wygrali 30:28. Kubeł zimnej wody podzielał na międzyowych bardzo orzeźwiająco. Już w drugim secie miejscowi nie popeł-

niali tylu błędów i pewniej grali przy siatce wygrywając 25:12. W trzecim secie gospodarze czuli się na parkiecie jak ryba w wodzie. Rywale byli zaskoczeni skuteczną zagrywką i dobrym blokiem. Na parkiecie mogliśmy kilka razy oglądać grę Marcina Kozara, który zdobył dla swojej ekipy kilka punktów. Ostatecznie lubinianie wygrali 25:18 i cały mecz 3:0.

– Na pewno najważniejsze było to, aby u siebie żadnego spotkania nie przegrać. Spełniliśmy ten plan w stu procentach. Na początku tego spotkania było nieco nerwowo i ciężko. Później jednak uspokoił się i dominowaliśmy w pełni na parkiecie – przyznał po meczu Marcin Kryś z KS Cuprum Mundo Lubin i MVP meczu.

MARIUSZ BABICZ

reklama

SPORT-TOP
CENTRUM OBUWIA SPORTOWEGO

LUBIN POLKOWICE LEGNICA JAWOR
ul. Kopernika 17 ul. B. Kominka 4 pl. Klasztorny 3 ul. Legnicka 2

Z TYM KUPONEM 6% TANIEJ

adidas NIKE PUMA

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Kostka brukowa „GRANITO”

- kolor: Hawaii
- grubość: 6 cm
- 4-elementowa

Nikomui
nie pozwolimy
pobić naszych
cen!

 **Polbruk®**

44⁸⁶
m²



Wszystko
na

RATY

w karcie kredytowej
CASTORAMA VISA

LUKASlinia 801 700 777* lub 7179 97 108

castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

LUBIN, Al. Komisji Edukacji Narodowej 1, tel.(0-76) 84 01 100, fax (0-76) 84 01 200
Zapraszamy: Pn. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 7.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00

www.castorama.pl